

## POKONAĆ CZAS

W życiu jest miejsce na radość i smutek, dobro i zło. Przez nie zmierzamy do wartości najwyższych. Aby je odnaleźć — trzeba zobaczyć wszystkie atrybuty życia. Częstokroć ich poznanie daje szkoła i szkoła uczy, jak w dorosłym życiu zaistnieć mocniej, samodzielnie i odpowiedzialnie. Zaistnieć przed zadaniami stawianymi przez miejsce, które dane jest człowiekowi wypełnić. Szkoła uczy jak najlepiej to miejsce wypełnić. Nie zawsze jej się udaje. Ale jeszcze trudniej być w pełni bez szkoły. Ma więc ona miejsce szczególne w życiu człowieka. Zwłaszcza rozumie się je po wielu latach, kiedy natura ludzka — już bardziej refleksyjna — częściej potrzebuje przywołać z pamięci obrazy młodości, by ich blask niekiedy przyćmił dojrzałego wieku zmęczenie.

I wtedy jest się w tym miejscu, wśród tych co byli i są — i tych, którym dane było zostać jedynie w pamięci. U źródła wtedy i źródła dziś tak samo bijącego w swej istocie — choć może innym strumieniem. Nasza szkoła, moja szkoła... Może mówi się o niej z tkliwością jak o mojej Matce, mojej Ojczyźnie — jak o Dobru uświęconym jego dziełem.

Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej — bez względu na zawirowania historii — przez osiemdziesiąt lat

służby Człowiekowi i Ojczyźnie, w większości swych działań, powierzoną przez społeczeństwo misję spełnia dobrze. Niemal pięć tysięcy absolwentów przynosi chlubę szkole i samej Kolbuszowej. Wielu z nich jaśnieje na mapie życia publicznego i państwowego przysparzając szkole dumy i wskazując wartości, do których trzeba jeszcze skuteczniej wychowywać.

W naszym czasie jest wiele bólu, smutku i rozczarowania. Być może wielu żyje bez nadziei. Są tacy, co smucą się bardziej i coraz smutniejsi czekają lepszych dni. Im będzie trudno spotkać upragniony czas, bo smutek przystoi — ale smutek może zabić. A człowiekowi czas dany jest tylko jeden, jeden raz. Nie wolno zatem życia odkładać na później — gdy będzie lepiej. Trzeba być tu i teraz — tu, gdzie postawił nas Bóg... i ten czas rzeźbić podług swoich i drugiego człowieka potrzeb — podług wartości sprawdzonych i uniwersalnych. Trzeba być tak, by pamiętać, że jesteśmy jedyni i tylko jeden raz w tym życiu, a powołani zostaliśmy by czas ten wypełnić swoją osobowością i umiejętnościami. Jesteśmy po to, by także przygotować miejsce innym — dzieciom, wnukom — którzy po nas przyjdą po to, by w swej istocie te same zadania wypełniać... służąc.

Nie smutek jest w tej refleksji a nadzieja wynikająca z uświadomienia sobie, że jesteśmy kreatorami świata i siebie w duchu wartości wszczepionych przez rodzinę i szkołę. Pokonać czas — to stworzyć siebie dla bliźniego, Boga, Ojczyzny i siebie — żyjąc w radości tworzenia. Wszak tyle jesteśmy warci, ile dobra z nas zostanie dla innych.

Kolbuszowa, 30 maja 1992 r.

## WYDANIE SPECJALNE

# przegład

## KOLBUSZOWSKI



• Nr 8 • 30 maj 1992 rok • 1912-1992

Komitet Honorowy Obchodów 80 Lecia  
Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego  
w Kolbuszowej

Zdzisława Bytnar, matka Janka Bytnara „Rudego”. Warszawa.

— Przewodnicząca Komitetu.

Dr Jan Draus, senator RP, historyk. Rzeszów.

— Przewodniczący Komitetu.

Mgr Helena Burkiewicz, emerytowany nauczyciel LO. Kolbuszowa.

Prof. dr Zdzisław Drozdowski, pracownik naukowy. Zielona Góra.

Dr Franciszek Draus, pracownik naukowy. Bruksela.

Inż. Helena Fitas, pracownik „Prefabetu”. Kolbuszowa.

Barbara Frączek, lekarz medycyny, poseł do Sejmu RP. Rzeszów.

Mgr Karol Grodecki, emerytowany dyrektor LO. Kolbuszowa.

Ks. Marian Jachowicz, Proboszcz Parafii Kolbuszowa.

Dr Jan Konefał, pracownik naukowy. Lublin.

Dr Marian Krzaklewski, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Gdańsk.

Ks. dr Bolesław Margański, Profesor Wyższego Seminarium Duchownego. Tarnów.

Andrzej Mieczko, artysta satyryk. Kraków.

Stanisław Sieradzki „Swist”, żołnierz batalionu „Zośka”. Warszawa.

Barbara Wachowicz, literatka. Warszawa.

Prof. dr hab. Feliks Wąsik, lek. med., pracownik naukowy. Wrocław.

Zdzisława RECHUŁ BYTNAROWA

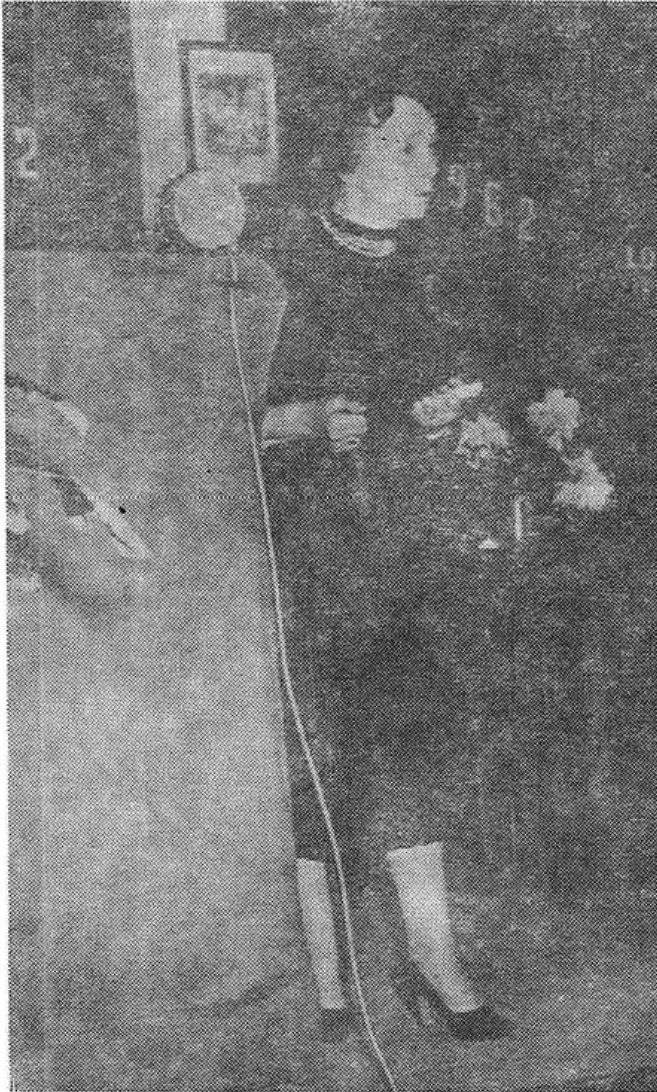
## Wspomnienie o powstaniu Gimnazjum w Kolbuszowej

Z chwilą, gdy Kolbuszowa stała się siedzibą powiatu w roku 1867 wtedy do miasta zaczęli napływać urzędnicy do poszczególnych instytucji — przybywali z rodzinami, często z młodzieżą uczącą się w szkole średniej, której tu nie było. Zmuszeni byli posyłać swoje dzieci do odległych miast — co było kosztowne i dokuczliwe, bo nie było komunikacji. Z latami zrobiła się już spora liczba uczniów, którzy mogli pobierać naukę i tu na miejscu zrobić załączek przyszłej szkoły gimnazjalnej. Myśl ta narastała z roku na rok i stale nurtowała kolbuszowskie społeczeństwo. Narady trwały w kasynie w budynku położonym nad rzeką Nil. Widok umundurowanej młodzieży ze złotymi i srebrnymi paskami na kołnierzach potęgował tęsknotę i pragnienie by udostępnić naukę mniej zaможnym rodzinom — ambitnym rzemieślnikom, czy rolnikom. W roku 1911 dojrzała myśl. Zorganizował się Komitet. Do Komitetu wciągnięto co znakomitsze, ważniejsze osoby. Wydano z wiosną komunikat o otwarciu I klasy gimnazjum i podano termin egzaminu wstępnego. Mogli się zgłaszać uczniowie po ukończeniu czwartej klasy szkoły powszechnej. Fomieszczenia — to jest jednej sali szkolnej użyczył Kierownik Szkoły Męskiej (znajdowała się ona na wprost kościoła) Michał Mróz.

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy ze str. 1

## WSPOMNIENIE O POWSTANIU GIMNAZJUM W KOLBUSZOWEJ



Podczas obrad jubileuszowego zjazdu z okazji 50-lecia gimnazjum 24 czerwca 1962 r. wystąpiła pani **Zdzisława Bytnarowa**, jedna z pierwszych uczennic gimnazjum kolbuszowskiego i matka obecnego patrona szkoły.

Pozyskano nauczyciela Pana **Antoniego Winiarskiego**, a przede wszystkim „akademika” na Wydziale Filologii Klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego Pana **Stanisława Przybyłę**, który jedyny mógł udzielać lekcji łaciny.

Do egzaminu wstępnego zgłosiło się ponad 25 kandydatów, w tym dziewięć dziewcząt. Była więc już I klasa gimnazjalna, ale nierówna co do wieku, byli tu z rocznika 1901, 1900, 1899, 1898, 1897. Nauka odbywała się popołudniu — przy zapadającej szybko nocy. Klasa oświetlona była jedną lampą naftową, zawieszoną na suficie. Tak więc to pobieraliśmy naukę w mrokach w dni jesienno-zimowe. Sala szkolna była duża, stało w niej 2 rzędy czteroosobowych ławek z otworami na kałamarze. Na podwyższeniu katedra dla nauczyciela a na ścianie tablica, obok miska z gąbką i kreda w kawałkach w pudełku.

Na ścianie głównej wisiał krzyż i portret cesarza monarchii Austro-Węgier — **Franciszka Józefa I**. Wchodziliśmy do klasy o godzinie 13.30 po rannej zmianie. To nas nie determinowało, bo rosła nadzieja uzyskania lepszych warunków. Sąsiad szkoły Pan **Marcin Osiniak** — przedsiębiorca budowlany przygotowywał nowy budynek przy ul. Dolnej (później ul. Tyszkiewiczza adaptowany na potrzeby gimnazjum). Z pomocy szkolnych pamiętam tylko mapę Europy i globus. Nauka zatem była na wskroś werbalna.

Rok nauki chociaż w trudnych warunkach dał uczniom i rodzicom dużo zadowolenia, a miastu radość, że przybyła ważna placówka kulturalno-oświatowa.

Zapis do klasy I-ej na rok 1912/13 był dostateczny, odbywał się już w budynku przy ul. Dolnej (ul. Tyszkiewiczza). O dalszej działalności gimnazjum mówi już oficjalne sprawozdanie Prywatnego Gimnazjum w Kolbuszowej.

Podam tylko zapamiętane nazwiska uczniów, którzy byli jakby antenatami naszych marzeń:

### STUDENCI:

**Augustynowicz**  
**Bielecki**  
**Stobierski**  
**W. Boroński**  
**Pomorski**  
**F. Rechul**  
**Skowroński**  
**Nowosielski**  
**Karakiewicz**  
**Rogała**  
**Siekierski**  
**Welfe**

### SEMINARZYŚCI:

**J. Jabłoński**  
**J. Chodorowski**  
**J. Piwowarczyk**  
**K. Skowroński**  
**M. Jabłońska**  
**M. Borońska**  
**K. Siekierska**  
**J. Serednicka**  
**J. Skowrońska**

### Historyczna klasa I w roku szkolnym 1911/12.

**M. Bałko**  
**W. Januszewski**  
**Rogotowicz**  
**W. Winiarski**  
**Opaliński**  
**L. Ozimek**  
**L. Markusiewicz**  
**W. Niezgoda**  
**A. Kielbiński**  
**I. Haar**  
(lista niepełna)

**J. Augustynowiczówna**  
**M. Bielecka**  
**A. Gawęcka**  
**M. Kaczorówna**  
**E. Jabłońska**  
**Z. Rechulówna**  
**J. Biedówna**  
**F. Sonntag**

Wielkie zasługi i starania położyli Kierownik Szkoły Męskiej **Michał Mróz** — uczył nas matematyki i fizyki. **Ignacy Łukaszkiewicz** Kierownik Szkoły Żeńskiej — uczył śpiewu, pieśni patriotycznych i zorganizował chór szkolny. **Antoni Winiarski** — uczył języka niemieckiego, historii i języka polskiego. **Stanisław Przybyło** — uczył łaciny, którą wszyscy bardzo lubili i geografii. **Ksiądz Józef Chrzaszcz** — uczył religii i był serdecznym przyjacielem młodzieży.

Atmosfera w klasie była sprzyjająca, zapal do nauki ogromny, bo śniły nam się mirażę lepszej przyszłości.

Piszę to wspomnienie jako była uczennica założycielskiej — historycznej klasy pierwszej w r. 1911/1912 — a dziś 91-letnia matka **Janka Bytnara**, którego Liceum przyjęło jako ideowego przewodnika młodzieży, uznanego bohatera narodowego i rodaka ziemi kolbuszowskiej.

Rozsławił on miasto rodzinne, poprzez drużyny harcerek jego imienia, które zjeżdżają corocznie na Zlot do Kolbuszowej — prawie z całej niemal Polski.

Dzieje się to dzięki niestrudzonej pracy dh. Szczepowej Prof. **Genowefy Zdeb** i wybitnej pomocy Dyrektora Liceum Prof. **Zbigniewa Lenarta** przy udziale całego grona profesorskiego.

Z głębokim rozrewnieniem i rozczuloną wdzięcznością — dziękuję za kształtowanie młodzieży na miarę zalet **Janka** i życzę, aby Liceum Kolbuszowskie wychowało wybitne jednostki w Służbie dla Ojczyzny i III Rzeczypospolitej Polskiej.

**Wacław LEŚNIAK**

## Rola nauczyciela w przygotowaniu olimpijczyków

Sukces ucznia nie jest możliwy bez samodzielnej, wytrwałej pracy. Mało jest jednak uczniów zdolnych w pełni samodzielnie przygotować się do udziału w olimpiadzie. Staram się więc cały materiał nauczania zrealizować na zajęciach lekcyjnych i koła biologicznego. Dotyczy to w szczególności zagadnień z genetyki i problemy współczesnego ewolucjonizmu, które uczniom na ogół sprawiają pewne trudności.

Odpowiedź na pytanie — jak pracuję z uczniem zdolnym aby odniósł on sukces w olimpiadzie może niektórych rozczarować, gdyż nie wniesie ona nic nowego ponad to, co znane jest nauczycielom biologom mającym wykształcenie biologiczne z przygotowaniem pedagogicznym. Zwrócę jednak uwagę na te zasady działania, które mają znaczenie podstawowe:

1) W postępowaniu z uczniem staram się być konsekwentny, co zapobiega zniechęceniu w samodzielnej pracy.

2) Uczniom, zwłaszcza klas młodszych (I, II), udzielam szcze-

Ciąg dalszy na str. 4

Karol GRODECKI

# Męska Drużyna Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki przy prywatnym Koedukacyjnym Gimnazjum i Liceum w Kolbuszowej w latach 1913-1939

Początki skautingu — nowych organizacji młodzieżowych na ziemiach polskich datują się od maja 1911 roku, od chwili gdy Andrzej Małkowski zorganizował pierwsze drużyny skautów we Lwowie. W dniu 4 listopada 1911 r. po pobycie Andrzeja Małkowskiego w Rzeszowie i po jego odczytzie o skautingu już 16 listopada 1911 r. zorganizowano pierwszą drużynę skautową. Powołana przez Andrzeja Małkowskiego organizacja młodzieżowa początkowo wzorowała się na skautingu angielskim, którego założycielem był generał Baden Powell. W pierwszych latach działalności skautingu na ziemiach polskich, opiekę nad nią sprawowało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.



I drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki podczas zbiórki nad rzeką Nilem w 1935 r. W płaszczu prof. Stanisław Miecisko, opiekun z ramienia gimnazjum.

Historia Męskiej drużyny im. T. Kościuszki w Kolbuszowej ma swoją starą tradycję. Została założona na terenie gimnazjum już w 1913 r., a więc w trzy lata po wprowadzeniu skautingu — użyję nazwy polskiej — harcerstwa na ziemiach polskie przez dh. Andrzeja Małkowskiego. Był to kilkuosobowy zastęp, odbywający swoje zajęcia pod opieką „Sokoła”, który posiadał zaplecze techniczne, własny gmach i kadre. Organizacja ta wykazywała się w poszczególnych latach mniejszą lub większą aktywnością. Wybuch I wojny światowej przerywa na dłuższy okres czas działalności organizacji i rozprasa jej członków — kilku z nich bierze udział w zmaganiach wojennych.

Dopiero w 1927 roku na terenie kolbuszowskiego gimnazjum powstaje próbna drużyna harcerzy (już harcerzy, a nie skautów), prowadzona przez prof. Bronisława Grabowskiego. Niestety, o działalności i pracy drużyny brak bliższych danych. 2 lutego 1933 roku na terenie gimnazjum drużynę zakłada prof. Jerzy Magur i zgłasza ją do Kom. Chorągwi we Lwowie, która wiadomość tę przekazuje Kom. Chorągwi w Krakowie. Praca w drużynie postępuje z przerwami i prowadzona jest przez dh. Waleriana Oryszczaka.

Na nowe tory zostało pchnięte kolbuszowskie harcerstwo dopiero na początku roku szkolnego 1934/1935, zaś jego organizatorami byli harcerze z lat poprzednich, którzy zabrali się do utworzenia dobrze zorganizowanej drużyny.

Powołano Radę Drużyny, w skład której weszli: drużynowy — Walerian Oryszczak, przyboczny — Stanisław Przybyło, zastępowy I zastępu „Orły” — Jerzy Tabeu, zastępowy II zastępu „Czajki” — Józef Chodorowski, zastępowy III zastępu „Lisy” — Marian Dec. Opiekunem drużyny z ramienia Rady Pedagogicznej został prof. mgr Władysław Burkiewicz. Już od jej powstania rozpoczęła się praca organizacyjna i ideowa. Na zbiórkach omawiano sprawę organizacji, pracy w poszczególnych zastępach, sprawy wycieczek, udziału w uroczystościach, organizacji wieczorków, przedstawień i tym podobnych imprez harcerskich. Ukoronowaniem działalności powstałej drużyny był dzień 9 grudnia 1934 r., w którym szesnastu druhów złożyło pierwsze w dziejach organizacji harcerskiej kolbuszowszczyzny przyrzeczenie harcerskie, że będą wierni „Bogu i Polsce i Prawu Harcerskiemu” — na ręce dh. Antoniego Gromskiego, hufcowego Hufca Rzeszowskiego. W tym też roku

z inicjatywy harcerzy drużyny im. T. Kościuszki 14 listopada 1934 roku powstaje na terenie Szkoły Powszechnej w Kolbuszowej II Drużyna im. ks. Józefa Poniatowskiego, prowadzona przez dr. Kazimierza Lipskiego, zaś opiekunem jej był nauczyciel szkoły Władysław Wiśniewski.

Rok 1935 — Rok Jubileuszowy Związku Harcerstwa Polskiego — Rok Złoty w Spale, który miał zorientować młodzież, że praca harcerska to nie tylko wysiłek małego zastępu czy drużyny, ale stały i świadomy czyn dziesiątek młodzieży polskiej i świata. Praca przed wakacjami w drużynie stoi pod znakiem przygotowań do Złotu — 14 lipca 1935 r., w którym udział wzięło wyróżnionych przez Kom. Hufca czterestu druhów. Końcem 1935 r. staraniem opiekuna prof. mgr Władysława Burkiewicza zawiązało się w gimnazjum dla obu drużyn żeńskiej (I Drużyna Harcerki im. Królowej Jadwigi) i męskiej Kolo Przyjaciół Harcerstwa, które wspomagało moralnie i materialnie obie drużyny.

W 1936 roku następuje zmiana na stanowisku drużynowego. Dh. Walerian Oryszczak ustąpił ze stanowiska z powodu maturo, zaś na jego miejsce powołany zostaje dh. Marian Dec.

W roku 1937 następują kolejne zmiany organizacyjne. Sześciu drużyny opuszczają jedni druhowie po skończeniu matury, drudzy przenoszą się do innych miejscowości. Z funkcji drużynowego ustępuje dh. Marian Dec, a jego miejsce zajmuje dh. Władysław Fryc, który tę funkcję piastował będzie aż do tragicznego września 1939 roku. W tym także roku zostaje utworzony zastęp Starszych Harcerzy, którego zastępowym został mianowany dh. Stanisław Kądziela. Z jego też inicjatywy zaczęto wydawać „Gazetkę Harcerską”.

6 stycznia 1939 r. drużynę odwiedził i dokonał inspekcji dh. Antoni Gromski. W czasie inspekcji, która była jak się okazało ostatnią przed wrześniem 1939 r. — pięciu druhów złożyło przyrzeczenie harcerskie — ostatnie w niepodległej Polsce.

Końcowym akordem działalności I drużyny Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki przy Prywatnym Koedukacyjnym Gimnazjum i Liceum w Kolbuszowej był 12 dniowy obóz drużyny w dniach 25 lipca do 5 sierpnia 1939 roku w lasach pod Bojanowem. W kilka tygodni później 1 września 1939 roku zamiast na inauguracyjną zbiórkę w nowym roku szkolnym, harcerze kolbuszowscy spotkali się w szeregach walczących wojsk, a po katastrofie wrześniowej w czasie okupacji — w konspiracyjnej partyzantce.

Życie w drużynie na przestrzeni lat 1934—1939 przebiegało zgodnie z założeniami organizacji. Obok wzmoczonego ruchu zabawowo-wycieczkowego zastępów i drużyny oraz nauczania racjonalnego planowania i realizowania zamierzeń, zbiórki poświęcone były przygotowaniu harcerzy do przyszłej pracy dla społeczeństwa, zagadnieniami psychologicznymi, a w ostatnim okresie do działalności obronnej — zawody strzeleckie. Na przestrzeni tych lat drużyna zorganizowała kilkanaście wycieczek połączonych z grami terenowymi, kilka obozów parodniowych połączonych ze zdobywaniem stopni i sprawności harcerskich, zorganizowała kilka harcerskich ognisk na których w gawędach i pieśniach nawiązywano do bohaterskich tradycji narodowych.

Drużyna i jej poszczególne zastępy brały udział w licznych uroczystościach państwowych i kościelnych. Ze wspólnych imprez na uwagę zasługują: Adoracje Grobu Chrystusa (warty przy grobie), uroczyste msze święte z okazji patrona harcerzy św. Jerzego, uroczystych wieczorkach ku czci marszałka J. Piłsudskiego, rocznicach Konstytucji 3 Maja, rocznicach Odzyskania Niepodległości 11 listopada, pracach propagandowych: w „V Tygodniu Budownictwa Szkół Powszechnych”, w zbiórce na Fundusz Obrony Narodowej i innych.

Związek Harcerstwa Polskiego, a z nim drużyna kolbuszowskiego gimnazjum im. T. Kościuszki na przestrzeni dwunastu lat niepodległości potrafiła wychować to młode powojenne pokolenie w duchu patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny tak, że wytrzymało ono najcięższą próbę życia w latach okupacji hitlerowskiej. Wychowani w patriotyzmie harcerze kolbuszowscy nie zawiedli w okrutnych latach okupacji. Wielu z nich, wierni słowom z przyrzeczenia „Bogu i Ojczyźnie i Prawu Harcerskiemu”, rzuciło na „Szaniec Ojczyzny” to co najdroższe — własne życie.

Ciąg dalszy ze str. 2

## Rola nauczyciela w przygotowaniu olimpijczyków

gółowych informacji do samodzielnej pracy; zakres niezbędnej literatury, sposób opracowania zagadnień. Działanie takie stymuluje pracę ucznia i zapobiega zniechęceniu.

- 3) Staram się stosować możliwie różnorodne metody pracy, preferując te, które przy realizowaniu danego tematu są najbardziej skuteczne, np. poznawanie budowy anatomicznej roślin, zwierząt musi być oparte na dobrym upoglądowaniu z wykorzystaniem różnorodnych preparatów, filmów, fazygramów, itp. Z uczniami starszymi pracuję w oparciu o metodę seminaryjną, referat uczniowski, dyskusję panelową. W pracy z uczniem olimpijczykiem jest wykład problemowy. Warunkiem powodzenia tej metody jest silna motywacja ucznia do nauki warunkująca odpowiedni poziom koncentracji uwagi. Wykład pozwala w krótkim stosunkowo czasie zrealizować duży zakres materiału; jest to ważne w przypadku udziału w olimpiadzie uczniów klasy drugiej lub trzeciej, gdyż w ciągu jednego roku należy zrealizować program 2 lat. Staram się jednak aby był to wykład problemowy, aby poznawanie nowych dziedzin biologii miało charakter rozwiązywania zadań, było odpowiedzią nie tylko na pytanie jak?, ale przede wszystkim na pytanie dlaczego jest właśnie tak — dlaczego chlorofil jest zielony, dlaczego kod genetyczny jest trójkowy i uniwersalny, itp.

Uczeń, aby zachować silną motywację do nauki musi znać na bieżąco postępy w zakresie opanowania materiału; wiedzieć, które zagadnienia poznał dobrze, a które wymagają dopracowania. Rola nauczyciela-opiekuna, to właśnie systematyczna kontrola wiedzy zawodników. Stosowane formy kontroli to:

- 1) Indywidualizacja pracy na lekcjach; olimpijczycy są częściej odpytywani, przygotowują trudniejsze, wykraczające poza minimum programowe zagadnienia, przeprowadzają doświadczenia asystując nauczycielowi, itp.

- 2) Sprawdziany testowe. Częstkowe testy stosuję po przerobieniu lub powtórzeniu określonego działu. W grudniu i styczniu przed eliminacjami okręgowymi olimpijczycy rozwiązują testy z całego programu w zeszycie, w którym po sprawdzeniu zapisują wynik oraz wynotowują problemy wymagające powtórzeń lub pogłębienia. Inne typy błędów popełnianych w testach wynikają z braku logicznego myślenia lub są to błędy typowo techniczne, np. wynikające z niedokładnego przeczytania pytania.

Problemy, które sprawiają trudności uczniom analizowane są na zajęciach koła. Po eliminacjach okręgowych prowadzę zajęcia z potencjalnymi uczestnikami stopnia centralnego i z tymi, którzy zamierzają uczestniczyć w następnej olimpiadzie. Stosowane formy pracy to: ćwiczenia mikroskopowe, analiza zbiorowisk roślinnych, opracowanie problemów związanych z tematyką olimpiady (problemy współczesnej biologii, osiągnięcia immunologii, inżynierii genetycznej, ekologii itp.).

Udział w olimpiadzie spełnia pozytywną rolę nawet wtedy, jeśli uczeń nie osiągnie finału, pozwala bowiem na większą dawkę samokrytycyzmu, którego młodym ludziom niekiedy brak, często pobudza do bardziej wyężonej pracy intelektualnej, zwiększa żądzę wiedzy. Przykładem mogą być liczni uczniowie biorący powtórnie udział w olimpiadzie nawet wtedy, gdy startując pierwszy raz zostali finalistami a nawet laureatami.

Olimpiady nie kształcą jednostronnie — z takimi zarzutami niekiedy się spotykamy. Olimpijczycy są uczniami bardzo dobrymi z chemii, często z matematyki, fizyki i zwykle dobrymi humanistami.

Olimpiady pozwalają wyselekcjonować uczniów zdolnych, pracowitych i żądnych wiedzy, a następnie przyczyniają się do ich wszechstronnego intelektualnego rozwoju.

Wacław LEŚNIAK

## Udział uczniów LO w Kolbuszowej w olimpiadach i konkursach przedmiotowych stopnia centralnego

Udział w konkursach i olimpiadach ma duże znaczenie wychowawcze. Uczy dyscypliny, terminowości realizacji przygotowań do poszczególnych etapów, współzycia w kolektywie. Osiągnięcia uczniów wpływają korzystnie na autorytet szkoły w środowisku.

Olimpiady i konkursy wpływają korzystnie na pracę nauczyciela — stymulują pracę samokształceniową, zapobiegają rutynie, wzbogacają wiedzę merytoryczną, doskonalą działania metodyczne i wychowawcze, umożliwiają weryfikację własnych działań w konfrontacji z nauczycielami innych szkół. Współpraca nauczyciela z olimpijczykami ma niejako charakter symbiozy, wywiera pozytywny wpływ na osobowość nauczyciela, na jego stosunek do młodzieży, pozwala lepiej poznać możliwości i zrozumieć trudności uczniów.

Dyrekcja i nauczyciele naszej szkoły doceniając znaczenie dydaktyczne i wychowawcze olimpiad i konkursów starały się aby jak największa liczba uczniów uzdolnionych uczestniczyła w tych zawodach.

Efekty tych działań przedstawię w poniższym zestawieniu uwzględniając najwyższej rangi osiągnięcia uczniów tj. na stopniu centralnym i międzynarodowy od czasu gdy ruch olimpijski rozwinął się w Polsce, do bieżącego roku szkolnego.

Szkola nie powinna dopuszczać do marnowania talentów. Uczniowie szczególnie uzdolnieni winni być dostrzegani i otaczani opieką przez nauczycieli, którzy mają obowiązek stworzyć warunki do wszechstronnego rozwoju intelektualnego i umożliwić weryfikację uzyskanych wyników w konfrontacji z uczniami innych szkół. Możliwości takie stworzone zostały dzięki zorganizowaniu olimpiad przedmiotowych i konkursów.

W naszej szkole praca z uczniami uzdolnionymi jest prowadzona i ma różnorodny charakter, np. w ramach kół przedmiotowych i kół zainteresowań, w procesie lekcyjnym w wyniku zróżnicowania wymagań, itp. Efekty tej pracy są oceniane przez nauczyciela i weryfikowane na egzaminach wstępnych do wyższych uczelni, a przede wszystkim w eliminacjach do olimpiad przedmiotowych i w konkursach.

W oparciu o 15-letnie doświadczenie w pracy z olimpijczykami przedstawię krótko znaczenie udziału w olimpiadach dla ucznia i nauczyciela.

Korzyści jakie czerpie uczeń przygotowując się do olimpiady nie podlegają wprost dyskusji. Są nimi:

- 1) wzrost zainteresowania przedmiotem i racjonalne motywy uczenia się,
- 2) nabywanie umiejętności organizowania sobie pracy i samodzielnego zdobywania wiedzy,
- 3) kształtowanie cech osobowych: silnej woli, odporności na stresy, poczucia własnej wartości,
- 4) kształtowanie cech umysłowych: umiejętności krytycznego, samodzielnego myślenia, umiejętności myślenia twórczego i rozwiązywania problemów,
- 5) nabywania umiejętności samodzielnego korzystania z lektury uzupełniającej, książek popularno-naukowych, a często i z podręczników akademickich, co szczególnie staje się przydatne w okresie studiowania na wyższych uczelniach,
- 6) uczniowie olimpijczycy stanowią pozytywny wzorzec dla pozostałych uczniów.

Warto nadmienić, że w bieżącym roku szkolnym nie zakończyły się jeszcze eliminacje olimpiad i konkursów, w których bierze udział młodzież z naszego liceum. Wymieniony w tabeli uczeń Szymon Ulatowski zakwalifikował się do finału Olimpiady Fizycznej i wysłał pracę na Ogólnopolski Konkurs Informatyczny. W dniach 24—25 kwietnia 1992 r. odbyło się w Katowicach seminarium podsumowujące II Międzynarodowy Konkurs Ekologiczny, na które zaproszenie otrzymali uczniowie naszej szkoły, a Małgorzata Chmielowiec uzyskała tytuł laureata.

Z przedstawionego zestawienia wynika, że osiągnięcia Liceum w Kolbuszowej w zakresie pracy z uczniami uzdolnionymi są znaczące i porównywalne z renomowanymi szkołami dużych miast.

## Osiągnięcia uczniów LO w Kolbuszowej w olimpiadach i konkursach

Olimpiada lub konkurs	Rok szkolny	Imię i nazwisko finalistów i laureatów	Wynik	Nauczyciel — opiekun			
II Olimpiada chemiczna	1961/62	Marian ŁAKOMY	laureat	S. JANCZYK			
Olimpiada j. francuskiego	1977/78	Krystyna SKÓWRON	finalistka	J. ZIOŁO			
Olimpiady j. rosyjskiego	1977/78 1978/79	Bożena CZACHOR Lidia BIESIADECKA Zofia KASICA Agnieszka WOŁŁOWICZ	laureatka laureatka finalistka finalistka	J. WOŁŁOWICZ			
	1987/88 1988/89	Greta KONEFAŁ Greta KONEFAŁ	finalistka finalistka	H. HODÓR			
Olimpiady biologiczne	VIII	1978/79	Aleksander KLECHA Mirosław SMYRSKI	laureat finalistka	W. LEŚNIAK		
	IX	1979/80	Zbigniew KOCHANOWSKI Jan NOWAK Arkadiusz FLIS	laureat laureat finalistka			
	X	1980/81	Ewa SERAFIN	finalistka			
	XI	1981/82	Janusz MARGAŃSKI Dorota FURMAŃSKA	laureat finalistka			
	XII	1982/83	Mirosław OFIARA	finalista			
	XIII	1983/84	Mirosław OFIARA	laureat - I miejsce			
	XIV	1984/85	Sławomir WOLAK Tadeusz FEDUS Adam GOŁĄBEK	laureat finalista finalista			
	XV	1985/86	Sławomir WOLAK Tadeusz FEDUS Adam GOŁĄBEK	laureat laureat laureat			
	XVI	1986/87	Robert CZEPIELA Agnieszka KOZIUK Bożena STĘPIEŃ	laureat finalistka finalistka			
	XVII	1987/88	Piotr FRĄCZEK Krystyna BRYK Barbara ŁAKOMY	laureat finalistka finalistka			
	XVIII	1988/89	Piotr FRĄCZEK	laureat			
	XIX	1989/90	Marek WIĘCEK Mirosław KATA Krzysztof SUDOŁ	laureat finalista finalista			
	XX	1990/91	Mirosław KATA Krzysztof TOKARZ Grzegorz INGLÓT Dorota MAZAN	laureat laureat finalista finalistka			
	XXI	1991/92	Tomasz STAPOR Dorota MAZAN	laureat finalistka			
	I polsko-czechosłowacka Olimpiada Biologiczna	1984/85	Sławomir WOLAK	laureat - 3 miejsce			
	II polsko-czechosłowacka Olimpiada Biologiczna	1985/86	Adam GOŁĄBEK	finalista - 10 miejsce			
	II Międzynarodowa Olimpiada Biologiczna	1990/91	Mirosław KATA	złoty medalista			
	Olimpiada Wiedzy Ekologicznej	II	1986/87	Magdalena BEŁZ Krzysztof SUDOŁ		finalistka finalista	W. LEŚNIAK
		VI	1990/91	Małgorzata CHMIELOWIEC Wojciech HAŁDAS Sebastian STEC		finalistka finalista finalista	
	Olimpiady filozoficzne	XVII	1986/87	Witold NOWAK		finalista	Z. LENART
		XVIII	1987/88	Witold NOWAK		laureat	
Przeгляд Teatrów Szkolnych w Lublinie	1988	Teatr Poezji „KWANT”	finalista	Z. LENART			
Ogólnopolskie Forum Teatrów Dzieci i Młodzieży w Poznaniu.	1988	Teatr Poezji „KWANT”	laureat				
Ogólnopolski Konkurs Recytatorski elimin. stref. w Tarnowie	1982 1988	Bogdan LENART Bogusława LEŚNIEWSKA	finalista finalistka	Z. LENART			
I Turniej Poezji Emigracyjnej	1990/91	Barbara CZARTORYSKA-SZILER	finalistka	E. CZARTORYSKA-SZILER			
II Międzynarodowy Konkurs Ekologiczny w Katowicach	1991/92	Małgorzata CHMIELOWIEC	laureatka	W. LEŚNIAK			
Konkurs Poezji Współczesnej im. Juliana Przybosa	1983	Jolanta TOKARZ	finalistka	Z. LENART			
XLI Olimpiada Fizyczna	1991/92	Szymon ULATOWSKI	zakwalifikowany do zawodów finałowych	K. ZEMBROWSKA			
X Ogólnopolski Konkurs Poezji i Prozy Francuskiej	1991/92	Renata CEBULA	finalistka	M. POPIELARZ			

Józef SUDOŁ

# Z dziejów Gimnazjum i Liceum

Funkcjonujące w Kolbuszowej 2 szkoły ludowe nie zaspokajały aspiracji społeczeństwa, które chciało kształcić swoje dzieci w szkole średniej ogólnokształcącej w miejscu i nie posyłać do gimnazjów w Mielcu czy Rzeszowie. Gimnazja państwowe istniały w Galicji w dużych miastach, a w małych były tworzone prywatnie przeważnie z inicjatywy księży.

Inicjatorem utworzenia gimnazjum w Kolbuszowej był ks. Jan Markiewicz — proboszcz i dziekan miejscowej parafii. Podstawę prawną do jego otwarcia stanowiło wówczas Rozporządzenie cesarskie z dn. 16.IX.1849 r. nr 393. Zgodnie z ustawą o nauce prywatnej zawiązało się w mieście Kolbuszowej w 1910 r. „Towarzystwo Szkoły Gimnazjalnej Męskiej”. Miało ono utrzymać własnym kosztem budynek szkolny, nauczycieli i nauczanie. Na pierwszym swoim zebraniu powołało tymczasowy Zarząd w składzie: ks. Jan Markiewicz, Henryk Welfe, Ignacy Łukasiewicz, Michał Mróz, Roman Sarednicki i dr Wilhelm Rabinowicz. Opracował on statut Towarzystwa zatwierdzony przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie. „Towarzystwo Szkoły Gimnazjalnej Męskiej” powołało 12.III.1911 r. Zarząd



Komisja egzaminacyjna i absolwenci pierwszego egzaminu dojrzałości Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum w Kolbuszowej w 1926 r. Siedzą od lewej: prof. Marian Batko, prof. Lazar Hanser, prof. Kazimierz Stępień, ks. Franciszek Mikłasiński, Jan Kopacz — przewodniczący komisji, Andrzej Wyka — dyrektor gimnazjum, ks. Wojciech Słonina i prof. Jerzy Agatstein-Gierowski. Absolwenci stojący od lewej: Władysław Opałowski, Ewa Koza, Bronisława Szafran, Józefa Skóra, Józefa Frączek, Józef Frączek; siedzący u stóp komisji: Józef Siekierski i Jan Wilk.

do którego weszli: prezes ks. Jan Markiewicz, wice — Henryk Welfe, skarbnik Władysław Koza i członkowie: dr Kazimierz Czarny, ks. Józef Chrzęszcz, Michał Mróz, Marcin Osiniak, Władysław Skowroński i 2 zastępców: Gabriel Jarosz i Władysław Dobrowolski jako sekretarz, a po jego rezygnacji objął tę funkcję ks. Józef Chrzęszcz. Źródłem dochodów Towarzystwa były: jednorazowe datki członków założycieli, składki roczne członków, dochody z opłat uczniów, subwencji Rady Powiatowej, datków instytucji, prywatnych osób itp. W dniu 12.III.1911 r. podjęło ono na ogólnym zebraniu decyzję otwarcia I kl. gimnazjalnej już w roku szkolnym 1911/12, lecz z braku kwalifikowanego kierownika szkoły nie było to możliwe. Aby uczniowie nie utracili roku, którzy złożyli egzamin do kl. I gimnazjum, tj. 32 i 7 uczennic „prywatystek” zorganizowano dla nich kurs z programem I kl. gimnazjalnej, aby przygotować ich do składania egzaminu wstępnego do kl. II w jednym z sąsiednich gimnazjów państwowych. Opiekę nad kursem przygotowawczym powierzyło Towarzystwo nauczycielom szkoły ludowej męskiej pod kierownictwem Michała Mroza. Zajęcia na kursie odbywały się w godzinach popołudniowych.

W roku szkolnym 1912/13 otwarto I i II kl. Gimnazjum w Kolbuszowej. Kierownikiem szkoły był emerytowany prof. gimnazjalny Franciszek Soltysik. Szkoła realizowała program dawnego gimnazjum klasycznego. Na wniosek Rady Szkolnej Krajowej Ministerstwo Wyznań i Oświaty nadało jej 6 maja 1913 r. urzędową nazwę: „Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum w Kolbuszowej” i prawa publiczności na rok szkolny 1912/13. Od roku szkolnego 1915/16 do końca 1920/21 w gimnazjum uczyły się tylko 4 klasy, po ich ukończeniu uczniowie mogli kontynuować naukę w sąsiednich gimnazjach państwowych w Mielcu lub Rzeszowie.

W 1918 r. Polska odzyskała niepodległość i szkolnictwo przyjęło polski charakter. W odrodzonej Polsce zostało powołane Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRIOP), lecz do 1921 r. na obszarze byłej Galicji władzą zwierzchnią była nadal Rada Szkolna Krajowa, którą zniesiono 8.II.1921 r. i ustanowiono Okręg Szkolny Lwowski z siedzibą kuratora we Lwowie. Powiat kolbuszowski został włączony do Okręgu Szkolnego Lwowskiego, natomiast do-

tychczasową Okręgową Radę Szkolną w Kolbuszowej zmieniono na Radę Szkolną Powiatową. MWRIOP wydało „Program naukowy szkoły średniej”. Plan reformy przewidywał 4 typy szkół średnich ogólnokształcących. Gimnazjum kolbuszowskie od 1919 r. realizowało program klasyczny z nieznacznymi zmianami programowymi, które określiła Rada Szkolna Krajowa 15.VIII.1919 r.

Min. WRIOp wprowadziło zmiany 23.VIII.1923 r. i zatwierdziło nowy „Program gimnazjum klasycznego” dawnego typu, kładąc w nim nacisk na nauczanie łaciny i greki oraz historii. W marcu 1920 r. zmarł pierwszy prezes Towarzystwa ks. Jan Markiewicz. Następcą został hr. J. Tyszkiewicz, który rozumiejąc trudne warunki lokalowe szkoły sprzedał tanio dla niej Towarzystwu budynek kasyna oficerskiego wraz z przylegającym terenem. W 1920 r. dokonano remontu, przystosowując go do potrzeb szkoły i rozpoczęli w nim naukę uczniowie kl. V w roku szkolnym 1921/22, a w następnym kl. VI.

W roku szkolnym 1924/25 szkołą kierował dr Kazimierz Siatecki, a ponieważ nie posiadał kwalifikacji więc zakład nie otrzymał uprawnień gimnazjów państwowych. Jednak Towarzystwu udało się pozyskać na kierownika szkoły Andrzeja Wykę, dotychczasowego nauczyciela gimnazjum im. H. Sienkiewicza we Lwowie. Objął on kierownictwo w kolbuszowskim gimnazjum 1.III.1925 r. i sprawował je z oddaniem do 1937 r. W 1925 r. dokonano nadbudowy budynku i od września w tym też roku po raz pierwszy otwarto klasę VIII i szkoła obejmowała w roku szkolnym 1925/26 wszystkie klasy I—VIII gimnazjalne. Pierwszy egzamin dojrzałości w dziejach prywatnego gimnazjum kolbuszowskiego odbył się w maju 1926 r. i składało go 8 uczniów.

Lata 1929—1936 były trudnym okresem w funkcjonowaniu szkoły z powodu kryzysu w kraju. Z każdym rokiem szkolnym zmniejszała się liczba uczniów w szkole. Rodzice posyłać dzieci do gimnazjów państwowych w Mielcu, Rzeszowie z powodu korzystniejszych warunków.

Zmiany w organizacji szkół średnich ogólnokształcących wprowadziła reforma tzw. „jędrzejewiczowska” w 1932 r. Szkoły zostały podzielone na 4 letnie gimnazja o jednolitym programie i uczniowie mogli zdawać małą maturę oraz 2 letnie licea sprofilowane. Po ukończeniu liceum uczniowie składali egzamin dojrzałości i otrzymywali dużą maturę oraz prawa wstępu na wyższe uczelnie. Dotychczasowe 8 klasowe gimnazjum kolbuszowskie przekształcono, wprowadzając program nowego 4 letniego typu gimnazjum w I klasie w roku szkolnym 1933/34 a ostatnia matura według typu 8 letniego odbyła się w 1938 r.

Staraniem władz powiatowych i Towarzystwa gimnazjum uzyskało w 1937 r. pozwolenie na wprowadzenie 2 letniego liceum typu klasycznego. Pierwszy egzamin dojrzałości LO dla uczniów klas II liceów odbył się w maju 1939 r. i złożyło go 4 maturzystów. Zakład 6 letni składał się w 1939 r. z 4 letniego gimnazjum z obowiązkową nauką języka łacińskiego i 2 letniego liceum wydział humanistyczny.

Min. WRIOp nadało szkole 20.V.1939 r. od roku szkolnego 1939/40 uprawnienia państwowych liceów ogólnokształcących, tj. uznanie świadectw wydanych przez szkołę uczniom za równoznaczne z odpowiednimi świadectwami gimnazjów i liceów państwowych.

Najazd hitlerowskich Niemiec na Polskę przeszkodził rozpoczęciu nowego roku szkolnego 1939/40. Generalny Gubernator Hans Frank, w rozporządzeniu 31.X.1939 r. w sprawie organizacji powszechnego szkolnictwa, zezwolił na funkcjonowanie szkół powszechnych na obszarach polskich z uwagą, że nazwa gimnazjum lub liceum jest zakazana, co oznaczało zakaz działalności szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.

Organizatorem tajnego nauczania w kolbuszowskim gimnazjum był mgr Zygmunt Zytkowski od 1.IX.1941 r. W tym samym roku organizował je też dr Kazimierz Skowroński. Było to na początku nauczanie niezorganizowane i nieujednolicone. Tworzyli grupki, potem komplety uczniów.

W połowie 1944 r. nauczanie konspiracyjne weszło w wyższe stadium zorganizowane, ujednolicone i usprawnione, włączono w strukturę organizacyjną tworzącą się nauczania podziemnego. Przewodniczącą Komisji Egzaminacyjnej w Rzeszowie upoważnił Z. Zytkowski do zorganizowania na terenie Kolbuszowej Podkomisji Egzaminacyjnej. Utworzył ją w porozumieniu z byłymi profesorami gimnazjum i liceum. W skład jej weszli: Zygmunt Zytkowski, Kazimierz Skowroński, Zdzisław Siedmiograj, ks. Władysław Smoleń. Podkomisja Egzaminacyjna przyznała uczniom prawo do korzystania z indywidualnych lekcji udzielanych przez nauczycieli: mgra Władysława Burkiewicza, Helenę Iwaśko późniejszą jego żonę, mgra Stefana Nawarę, studenta Stanisława Kadziele, Marię Augustynowicz, Marię Golań, iez, Marię i dra Zdzisława Siedmiograjów.

W międzyczasie zaszły zmiany w strukturze tajnego nauczania i została utworzona odrębna od rzeszowskiej „Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury” oraz osobny okręg 19 Kolbuszowa uzależniony bezpośrednio od Krakowa. PKOIK ustaliła skład Komisji Egzaminacyjnej: Z. Zytkowski przewodniczący ps. „Kufel” — egzaminator j. łacińskiego, j. niemieckiego, K. Sko-

Józef SUDOŁ

# NAUCZYCIELE...

## Nauczyciele Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej w latach 1912—1939

Agatstein Jerzy  
Agatstein Mieczysław  
Altszuler Józef  
Augustynowicz Walenty  
Bański Alfred  
Batko Marian  
Bielawka Marian  
Boroński Wacław  
Burkiewicz Agenor  
Burkiewicz Władysław  
Cholewa Józef  
Danek Wincenty  
Drzymała Michał  
Dubanik Aleksander  
Feczówna Józefa  
Gebharatowa Henryka  
Gierowski Jerzy  
Gohr Elżbieta  
Gottwald Konstanty  
Grabowiecki Bronisław  
Gruszka Stanisław  
Heuser Lazar  
Handłówna Erna Zofia  
Helmski Ludwik  
Janicki R. Mieczysław  
Jastrun Mieczysław  
Kądziała Bernard  
Kocanda Kazimierz  
s. Kolak Alina  
Kolodziej Marian  
Kozioł Karol  
Krawczyński Zdzisław  
Kril Aleksander  
Krzeczkowski Michał  
Leśniewicz Jan  
Łukaszewicz Ignacy  
Macieliński Eugeniusz  
Mazur Jan  
Molanko Filemon  
Matelman Joachim

Mieczko Stanisław  
Moese Henryk  
Myśliwy Stanisław  
Nawara Stefan  
Nitka Kazimierz  
Nussen Renata  
Offner Ela  
Petkiewicz Feliks  
Pęksa Stanisław  
Pokorska Irena  
Polcyn Janusz  
Progler Arnold  
Pressner Salomea  
Przybyło Stanisław  
Rachlewicz Bolesław  
Kachwał Felicja  
Rachwał-Zlonkiewiczowa  
Rzepecki Adam Jerzy  
Sanokowska Maria  
Setkiewicz Feliks  
Siatecki Kazimierz  
Solak Jan  
Stępień Włodzimierz  
Swoboda Michał  
Szandrowski Jan  
Szewera Zygmunt  
Szezurowski Alfons  
Thau Leon  
Tulecka Helena  
Wajda Kazimierz  
Wałęga Antoni  
Wilusz Władysław  
Wollowicz Michał  
Winiarski Władysław  
Wiśniewski Władysław  
Zieliński Roman  
Zytkowski Zygmunt  
Mazurkiewicz Wiktor  
Strassberg Laura

## Nauczyciele Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej w latach 1941—1992

Augustynowicz Maria  
Augustynowicz Ratyńska  
Justyna  
Barut Mieczysław  
Batory Zofia  
Batory Teresa  
Bąk Durak Maria  
Bąk Witold  
Bednarz Maria  
Belz Stefania  
Bomba Wiesław  
Borc Oleszko Wanda  
Burdz Maria  
Burkiewicz Agenor  
Burkiewicz Władysław  
Burkiewicz Helena  
Czartoryski Michał  
Czartoryska Sziler Ewa  
Czekanowski Jan  
Chodorowska-Bujakowska  
Zofia  
Cwiakala Bożena  
Dąbrowski Alfred  
Drapała Roman  
Dublański Roman  
Dudzińska Halina  
Durak Maria  
Fedyk Jan Wilhelm  
Franczyk Małgorzata  
Garbacik Józefa  
Gliński Julian  
Golniewicz Izabela  
Gnap Tadeusz

Gradowska Maria  
Gradowski Henryk  
Grodecki Karol  
Guzenda Jan  
Halka Zdzisław  
Halać Kazimierz  
Halat Maria  
Hodór Helena  
Hryczyszyn Jarosław  
Jabłoński Julian  
Jabłoński Tomasz  
Janczyk Stanisław  
Jasińska Wanda  
Karkut Jadwiga  
Karkut Władysława  
Kata Zofia  
Kądziała Stanisław  
Kisiel Bogumiła  
Kloc Krystyna  
Kłoda Brzozowska Maria  
Konopka Ryczaj Elżbieta  
Kopera Wiesława  
Kostuj Stanisław  
Kurda Genowefa  
Kurda Maciej  
Krzysztyńska Alina  
Kubasiewicz Michalina  
Koza Włodzisław  
Kozubal Adam  
Kozmic Władysław  
Kozuchowski Rudolf  
Leja Krystyna

Leśniak Wacław  
Lenart Zbigniew  
Lenczowski Erazm  
Lotz Stanisław  
Machowska Tarka Ewa  
Matejek Zofia  
Matuła Marek  
Mędrek Zofia  
Miąso Małgorzata  
Miyński Józef  
Nawara Stefan  
Olesińska Pilat Barbara  
Olech Kinga  
Orzech Jan  
Ożóg Helena  
Pisula Mroczek Józefa  
Plis Anna  
Popielarz Józef  
Popielarz Marta  
Pyrz Jan  
Rybicka Walentyna  
Rychlicki Bogusław  
Salach Irena  
Saja Świerk Maria  
Serafin Zofia  
Sądej Maria  
Sądej Antoni  
Siedmiograj Maria  
Siedmiograj Zdzisław  
Sondej Maria

Sondej Bronisława  
Sochacka Krystyna  
Skowroński Kazimierz  
Skowroński Jan  
Skolimowski Adam  
Stachura-Kasza Maria  
Steczko Edward  
Stępień Joanna  
Stereby Edward  
Stopa-Kwiatkowska Teresa  
Sudoł Józef  
Szatkowski Józef  
Szerer Romuald  
Szkwara Halina  
Szkwara Stanisław  
Sniechowska Maria  
Tokarz Jan  
Tunia Julian  
Walach Wacław  
Wiacek Jan  
Wilik Krystyna  
Wollowicz Jan  
Wozowicz Alicja  
Wozniak-Zeglin Renata  
Zaborowska Zofia  
Zdeb Genowefa  
Zembrowska Krystyna  
Zioło Joanna  
Zeglin Tadeusz  
Zytkowski Zygmunt

## Nauczyciele niepełnozatrudnieni w Gimnazjum i Liceum w Kolbuszowej w latach 1944—1992

Batory Franciszek  
Chmielowiec Adam  
Draus Katarzyna  
Draus Bronisław  
Garbacka Cecylia  
Mazur Krystyna  
Mazur Franciszek  
Kozakiewicz Maria

Mierzwa Anna  
Mierzwa Jan  
Rozenbałgier Kazimierz  
Rybicki Józef  
Sarapuk Jan  
Szydło Zofia  
Zuba Jan  
Zechowski Teofil

## Wykaz księży uczących religii w Gimnazjum i Liceum w Kolbuszowej w latach 1912—1992

ks. Bardel Franciszek  
ks. Cieśla Józef  
ks. Chrzęszcz Józef  
ks. Dudziak Józef  
ks. Dunajewski Antoni  
ks. Gajek Józef  
ks. Gwoździowski Bolesław  
ks. Jachowicz Marian  
ks. Jachymiak Tadeusz  
ks. Jarosz Jan  
ks. Jaworski Stefan  
ks. Klimek Michał  
ks. Kurek Jan

ks. Lisowski Michał  
ks. Należyński Jacek  
ks. Niewolski Władysław  
ks. Pacyna Tadeusz  
ks. Pudółko Feliks  
ks. Słonina Wojciech  
ks. Smółka Józef  
ks. Sowiński Jan  
ks. Surdał Władysław  
ks. Szumowski Karol  
ks. Świder Władysław  
ks. Wargacki Szczepan  
ks. Wójtowicz Julian

Wykaz nauczycieli i księży uczących w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Kolbuszowej w latach 1912—1992 sporządzono na podstawie dokumentacji szkoły i zebranych informacji z innych źródeł. Jeśli ktoś z uczących został pominięty bądź zmieniono nazwisko lub imię — przepraszamy.

Józef SUDOŁ

Halina DUDZIŃSKA

# Wspomnienie

Urodziłam się wiele lat temu w Kolbuszowej jako drugie dziecko, druga córka Feliksa Dudzińskiego i Wilhelminy z Widuchowskich, drobnych mieszczan i rzemieślników. Przyszedłam na świat w wolnej Polsce, w II Rzeczypospolitej Polskiej, odrodzonej przed dziewięć laty z półtora wiekowej niewoli. Fakt zmartwychwstania Polski napawał radością wielu ówczesnych Polaków. Budził w nich entuzjazm do pracy zawodowej i społecznej. Rodzice moi posiadali warsztat szewski, sprzedawali jego wyroby na jarmarkach i zgodnie z odwieczną tradycją mieszczańskich „pniaków” uprawiali niewielkie gospodarstwo rolne. Pracowali bardzo dużo, ale cieszyli się życiem, pojmowanym jako obowiązek wobec nieba i ziemi. Ojciec odczuwał jeszcze potrzebę prowadzenia działalności społecznej. Był, prawie przez całe życie, radnym miejskim, członkiem Zarządu Cechu Rzemiosła Szewskiego, a potem Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych, członkiem wielu organizacji z okresu II Rzeczypospolitej i Opiekunem Społecznym. Wciągał nas, dzieci, systematycznie w sprawy państwa i srodowiska.

W latach 1933—1939 skończyłam sześć klas Szkoły Powszechnej Żeńskiej i w czerwcu wymienionego roku złożyłam egzamin wstępny do Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum w Kolbuszowej. W roku szkolnym 1938—1939 do pierwszej jego klasy chodziła moja starsza siostra Anna. Gimnazjum, którego budynek stanowił dzisiaj starą część Szkoły Podstawowej Nr 1 kryło się wśród starych, rozłożystych drzew, uznawanych za relikty Puszczy Sandomierskiej, stanowiło wówczas ważny ośrodek oświaty i kultury dla naszego miasta i powiatu. Mnie, jedenastoletnią osobą, bardzo interesowało jego Grono Profesorskie i nie tylko. Interesowały dwie urodziwe panie profesorki oraz niektóre starsze, ładne gimnazjalistki i licealistki, delikatne i ładnie ubrane. Słuchałam słów pełnych szacunku o p. Rudolffie Kasprzyku, surowym dyrektorzce szkoły, pochodzącym z Bochni, o mgr Władysławie Burkiewiczu, poloniście, pochodzącym z rodu zasłużonych kolbuszowskich muzyków, pierwszych nauczycieli Gimnazjum i Liceum, będącym też jego uczniem, o Michale Drzymale, matematyku nazywanym „Sitym”, o ks. katechecie Bolesławie Gwoździowskim, bardzo surowym stróżu moralności, opiekunie Solidacji Marińskiej, o p. Irenie Kropiwnickiej, urodziwym biologu, o p. Stefanie Nawarze, poloniście i historyku, przybyłym spod Lwowa, o p. Laurze Strassberg, germanistce oraz o mgr. Zygmuncie Zytkowski, panu pięknym jak aktor filmowy, wykładowcy języka greckiego i łacińskiego. Byli też w Gimnazjum i Liceum nauczyciele pomocniczy, kontraktowi, a to p. Agenor Burkiewicz, ojciec prof. Władysława, urzędnik sądowy, uczący śpiewu i prowadzący chór szkolny, Alina Kolak, zakonnicca z miejscowego Zgromadzenia SS. Służebniczek, ucząca dziewczęta robót ręcznych i p. Jan Leśniewicz, nauczyciel Szkoły Męskiej, uczący robót ręcznych gimnazjalistów. Podziwiałam ładne panny gimnazjalistki i licealistki i ich kolegów. W tamtych czasach, wieczorem, w wielu kolbuszowskich domach rozbrzmiewała muzyka, młodzi ludzie grali na fletach, skrzypkach czy trąbkach. Gimnazjaliści zaś chodzili wieczorami, od wiosny do jesieni, po ulicach i nad brzegami Nilu, brzdąkając na mandolinach, i śpiewając pieśni o Madagaskarze, Złotej Rzece i o miejscowym Nilu. Słowa tej ostatniej pieśni brzmiały: „Nad Nilem, tą rzeką szeroką, na przekór i ojcu i matce, zachochał się młody krokodyl w malenkiej, zielonej żabce. I choć mu ojciec tłumaczył i chociaż mama mówiła, że to jest megalians nie miłość, stało się jednak inaczej. Gdy flirtowali zawzięcie, w ukryciu piasku i wody, bocian zjadł żabkę, niecnota, z żalu pękł krokodyl młody”.

Opowiadano, że krokodyl wpadł do kolbuszowskiego Nilu p. Zygmunt Nowakowski z Krakowa, redaktor gazety „Ilustrowany Kurier Codzienny”, który odbywał podróż zagraniczną, a sympatyzując z p. Celiną Otowską, właścicielką folwarku w Trzęsówce, spędzał wakacje w jej pałacu i odwiedzał Kolbuszowę. Pisał o naszych stronach artykuły w Ikacu pt. „Z polskiej Sahary”, „Stratosfera zapomnienia” i inne. Na pamiątkę naszego, nilowego krokodyla główna obecna kolbuszowska restauracja nosi nazwę „Krokodyl”. A w przedwojennym naszym Gimnazjum i Liceum ważne miejsce zajmował jego tercjan, stróż, Jan Narowski, zamieszkały w drewnianym domku, stojącym obok Gimnazjum, przynależnym do niego. Gimnazjaliści bardzo lubili „Cerbera” i jeżeli wyrządzali mu psikusy, to niezłśliwe.

Po raz pierwszy weszłam na teren podwórza gimnazjalnego w czerwcu 1938 r. Znalazłam się tam jako widz pięknego przedstawienia pt. „Antygona”, przygotowanego przez prof. Z. Zytkowskiego na pożegnanie nauczania języka greckiego, wycofanego wówczas z programu szkoły średniej ogólnokształcącej. Antygonę pięknie przedstawiła p. Helena Iwańskow, późniejsza profesorka Burkiewiczowa. W czerwcu pamiętnego roku 1939, złożyłam egzamin wstępny do I klasy gimnazjalnej. Tak bardzo się z tego cieszyłam. Cieszyłam się też z nowego, granatowego mundurka z niebieskimi lamówkami i białej bluzki z marynarskim kołnierzem. Ale we wrześniu tego roku nie poszłam uczyć się w Gimnazjum. Spadła bowiem wtedy na

II Rzeczypospolitą Polską agresja niemiecko-radziecka, rozpoczynająca II wojnę światową.

Jedną z form polskiego Ruchu Oporu było tajne nauczanie na wszystkich poziomach szkolnych. Tajne nauczanie na poziomie gimnazjalnym i licealnym w Kolbuszowej utworzył w 1941 r. mgr Zygmunt Zytkowski, nie zważając na groźbę za to niebezpieczeństwo śmierci. W 1943 r. nauczanie to podjęli, w porozumieniu z prof. Zytkowskim, inni profesorowie gimnazjalni, mieszkający w Kolbuszowej, dr Kazimierz Skowroński, Zdzisław Siedmiograj, Stefan Nawara, Maria Augustynowicz, Władysław Burkiewicz i Helena Iwańskow. Stworzyli oni tajne kolbuszowskie Gimnazjum i Liceum. Prof. Zytkowski został mianowany, przez tajne władze szkolne w Krakowie, przewodniczącym Powiatowej Komisji Egzaminacyjnej, prowadzącej, w 1944 r., egzaminy uczniów z przerobionego materiału. Ja poszłam na lekcje do prof. Z. Zytkowskiego. Opanowałam na nich I i II klasę gimnazjalną.

We wrześniu 1944 r., wciąż w atmosferze wojny, ale w odradzającym się już państwie polskim, zostało otwarte Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum w Kolbuszowej. Nie miało łańek i innych sprzętów, ale miało profesorów i uczniów. Wszyscy posiadali obrzymią chęć do pracy w wolnym kraju. Nauczycielami w zakładzie byli wyżej wymienieni profesorowie, a także Julian Jabłoński, Włodzimierz Koza, Stanisław Kądziela, Genowefa Kurdowa, Tadeusz Zeglin i inni. Wożnym był znowu Jan Narowski „Cerber”. Uczniowie znowu piatali mu psikusy. Ja też, uczennica ostatnich klas gimnazjalnych, potem licealnych, popełniłam czasem jakiś wybrzyk. Najczęściej podkradałam panu „Cerberowi” ręczny wówczas dzwonek szkolny i dzwoniłam kilka minut wcześniej na przerwę lekcyjną. „Cerber” nigdy się na nas nie gniewał. Lubiał nas jak własne dzieci.

Niebawem złożyłam egzamin dojrzałości, odbyłam studia, przebywałam nieco poza Kolbuszową, ale miałam szczęście powrócić do niej, zostać nauczycielką w jej Gimnazjum, noszącym już wówczas nazwę Liceum Ogólnokształcącego. Mieściło się ono dalej w starej „budzie”, budynku nad Nilem, w pobliżu kościoła i Lipnika. Dyrektorem był p. Szatkowski, a większą część Grona Profesorskiego stanowili moi dawni profesorowie. Zaraz zostałam też opiekunką szkolnej drużyny harcerki i współpracowałam z prof. Janem Skowrońskim, opiekunem harcerskiej, licealnej Drużyny Męskiej. Drużyny prowadziły działalność kulturalną, sanitarną i strażacką. Wyłoniły zespół chóralno-muzyczny. Układały piosenki, urządzały przedstawienia, ogniska. Z piosenek zapamiętałam jedną i chcę ją tutaj przypomnieć. Używało się do nich fragmentów różnych melodii. Słowa jej były takie: „Bajkę wam opowie chór, Czerwony Kapturek. Bajka krótka jest i rzewna. Była sobie królewna? Nie, nie królewna, nie dziewczynka — ma linka, nie sarenka, syrenka, nie pszczoła. Była sobie szkoła. W Kolbusi, nad Nilem, wśród drzew i pośród trawki Liceum stoi tu. To Akademia, Alma Mater, wiedzy czarownej zdroj. Profesorowie są tu wspaniali, a uczniowie cud. Nikt nie zna z nich ściągawki a lekcje śpiewa jak z nut. Nikt nie umie bujać, nikt nie tłucze szyb. Każdy jest grzeczniutki, miłutki, to też piękny w szkole jest życia tryb. Nikt zwolnień od doktora nie nosi, gdy jest zdrow, historia bywa porą marzeń, cudownych snów”.

Piosenka miała jeszcze jakieś słowa, o bajce, będącej jedną, jedyną, ale trudno jest mi je przytoczyć. Powiem natomiast o tym, jak serdecznym i dobrym był dla nauczycieli, Jan Narowski „Cerber”. Bardzo chętnie widywał ich w swoim mieszkaniu podczas pauz czy „okienek”. Często walczył ich wszystkim, co miał. W jesienne, niedzielne ranki chodził do lasów na grzyby, potem je smażył czy marynował i częstował, zwłaszcza panie profesorki. Podczas jedzenia piasek zgrzytał czasem w zębach, ale smakowały.

Zycie bieгло i niosło przemiany. W 1965 r. kolbuszowskie LO, dawne Gimnazjum, przeniosło się do nowo wzniesionego budynku Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Budynek przy ulicy Jana Bytnara „Rudego”, bohatera warszawskich Szarych Szeregów, urodzonego w Kolbuszowej. Jeszcze później otrzymało nowy, wrośnięty gmach. Mieści się w nim obecnie, przy ulicy Jana Pawła II. Po opuszczeniu przez LO „budy” nad Nilem, którą zajęła się Szkoła Podstawowa nr 1, „Cerber”, Jan Narowski przestał wykonywać swoje obowiązki. Jako człowiek samotny zamieszkał w Domu Spokojnej Starości w Rzeszowie. Początkowo pisał stamtąd listy. Potem przestał. W LO byli inni „Cerberzy”. Nosili też inne miana. Przede wszystkim zaś przepływają przez szkołę potoki nauczycieli i uczniów. Nauczycieli, posiadających oficjalne tytuły profesorów, po latach pracy czeka emerytura. Ja jestem już na niej. Uczniowie odchodzą do życiowych zadań. Do pracy, zakładania rodzin, wychowywania nowego pokolenia. Miałam szczęście uczyć w LO dwa pokolenia. Pierwsze pokolenie i jego potomstwo. Serca nauczycieli-emerytów biją żywiej w dniu 1 września, gdy rozpoczyna się nowy rok szkolny i w czerwcu, w dniu jego zakończenia. Z radością idą oni do szkół, spotykają swoich dawnych uczniów.

# Ogólnokształcącego w Kolbuszowej

wroński ps. „Figa” — egz. z historii, Z. Siedmiograj ps. „Piwo” — członek komisji, S. Nawara ps. „Pafara” egz. z j. polskiego i członek komisji Wł. Burkiewicz ps. „Burek”.

Od września 1943 r. do lutego 1944 r. podejmują naukę w zakresie gimnazjum komplety wszystkich klas w ośrodkach wokół Kolbuszowej, ogółem 23 komplety z blisko 80 uczniami. W ośrodku tajnego nauczania w Sokolowie działała Podkomisja Egzaminacyjna. Przeprowadzona na zlecenie PKOIK rejestracja w połowie kwietnia 1944 r. wykazała w Kolbuszowej 66 uczestników tajnego nauczania w 12 kompletach gimnazjalnych i 2 licealnych.

Od marca do sierpnia 1944 r. odbywały się egzaminy. Było ich 36, w tym sprawdzających 16, ukończenia gimnazjum 19 i 1 egzamin dojrzałości. Powojenna Komisja Weryfikacyjna zatwierdziła z rejonu Kolbuszowej razem 56 egzaminów uczniów klas I—IV gimnazjalnych i kl. I—II licealnych. Z rejonu Sokolów 44 egzaminy. Ogółem w Kolbuszowej i w powiecie zostało zatwierdzonych 100 z programu gimnazjum i liceum. Trudno ustalić ściśle liczbę młodzieży korzystającej z tajnego nauczania.



Państwowa Komisja Egzaminacyjna i maturzyści w 1946 r. Siedzą od lewej: prof. Włodzimierz Kozłowski, prof. Julian Jabłoński, dr Kazimierz Skowroński — przewodniczący komisji i dyrektor szkoły, ks. Szczepan Wargacki, prof. Helena Burkiewiczowa, prof. Jan Skowroński, prof. Władysław Burkiewicz. Z tyłu, w białej marynarce stoi prof. Józefa Garbacikowa, opiekun klasy maturalnej.

Wyprowadzone z podziemia okupacji hitlerowskiej Gimnazjum i Liceum w Kolbuszowej rozpoczęły nowy rok szkolny 1944/45 w dniu 1.IX.1944 r. w swoim dawnym budynku gimnazjalnym. Inspektorat Oświaty powierzył pełnienie obowiązków dyr. Stanistawowi Lotzowi, który sprawował je krótko a po nim w latach 1944—1947 pełnił je dr Kazimierz Skowroński. Kolbuszowskie gimnazjum i liceum było nadal prywatne z uprawnieniami państwowymi. W ustroju szkolnictwa programach i strukturze organizacyjnej władze oświatowe nie wprowadziły do 1947 r. zasadniczych zmian.

Po wyzwoleniu rozpoczęła się działalność oświatową w trudnych warunkach. Brakowało sprzętu, podręczników, lektury, pomocy naukowych. Staraniem dyrekcji, rodziców i miejscowych władz szkoła otrzymała 1.X.1945 r. prawa państwowe i nazwę „Państwowe Gimnazjum i Liceum w Kolbuszowej”. Uczniowie korzystali odtąd z powszechności i bezpłatności nauki. Z każdym rokiem szkolnym wzrastała liczba uczniów i oddziałów. Ponadto władze szkolne organizowały 6 miesięczne kursy nauczycielskie, a w 1945 r. zostało utworzone odrębne „Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych” prowadzone najpierw przez ZNP. Było to 2 letnie gimnazjum i 3 letnie klasy semestralne (liceum) razem 7 semestrów. Korzystała z tej formy kształcenia młodzież, której wojna i okupacja uniemożliwiła normalny tok nauki. W roku szkolnym 1949 upaństwowione istniało do 1971 r. jako „Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących”.

Ze względu na dużą liczbę uczniów nauka odbywała się na 2 zmiany. Pogarszające się z każdym rokiem szkolnym warunki lokalowe niepokoiły pełniących obowiązki dyrektorów: dra K. Skowrońskiego (1944—1947), mgra J. Tokarza (1947—1952), mgra M. Czartoryskiego (1952—1953), J. Jabłońskiego (1953—1956). Wskazywali ówczesnym władzom szkolnym i administracyjnym potrzebę rozbudowy użytkowanego budynku, którą odkładano na późniejszy okres.

Zmianę organizacji szkolnictwa ogólnokształcącego wprowadziła Instrukcja Ministerstwa Oświaty z dn. 21.V.1947 r. Zgodnie z nią została utworzona 11 letnia szkoła ogólnokształcąca, która składała się z 7 letniej szkoły podstawowej i 4 letniego liceum z klasami: VIII, IX, X, XI, a zlikwidowano dotychczasowe gimnazjum oparte na szkole powszechnej i 2 letnie liceum.

Od roku szkolnego 1966/67 przedłużono obowiązek szkolny do 8 lat, wprowadzając 8 letnią szkołę podstawową. W związku z tym okres nauki uczniów wydłużył się z 11 do 12 lat. Liceum Ogólnokształcące przemianowano na czterociągowe z klasami: I, II, III, IV. W 1973 r. Sejm PRL uchwalił reformę oświaty. Postulowano 10 letnią szkołę średnią nie opartą na szkole podstawowej. Zapoczątkowano ją od kl. I w roku 1978/79 i uczniowie mieli uczyć się już tym systemem, lecz w następnych latach z powodu kryzysu i skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej odstąpiono od niej.

Do 1949 r. w realizacji programu nauczania istniał w zasadzie tradycjonalizm. Wprowadzone nowe programy w 1949 i 1950 r. utrzymano z małymi zmianami do 1956 r. Miały one charakter ideologiczny i zalecano zawarte w nich treści wykorzystywać do kształtowania u uczniów materialistycznego poglądu na świat. W roku szkolnym 1956/57 zaszły zmiany w zakresie j. polskiego, historii i geografii. Kolejne zmiany programowe nastąpiły w związku z wprowadzeniem w życie Ustawy Sejmowej 15.IV.1961 r. „O rozwoju systemu oświaty i wychowania w Polsce Ludowej”. W latach 1967—1971 na podbudowie 8 letniej szkoły podstawowej wprowadzono nowe programy nauczania i zróżnicowano siatkę godzin w zależności od profilu klas.

W 1956 r. stanowisko dyr. LO objął Józef Szatkowski. Uznał, że trudną sytuację szkoły można rozwiązać nie przez remont zajmowanego budynku, lecz budowę nowego. Takie rozwiązanie popierali nauczyciele, komitet rodzicielski, instytucje i mieszkańcy miasta. Powołany „Społeczny Komitet Budowy Liceum” gromadził na koncie pieniądze na ten cel. Budynek zlokalizowano na gruntach parafialnych. KOS w Rzeszowie uczynił administratorem budowanego gmachu w międzyczasie dyrektorem powstającej Szkoły Zawodowej w Kolbuszowej i miał służyć obu szkołom: ZSZ i LO. Liceum Ogólnokształcące przeniosło się do niego 7.XI.1966 r. i do dyspozycji miało 1 skrzydło z 13 pomieszczeniami. Warunki lokalowe poprawiły się, ale brakowało sal lekcyjnych i nauka odbywała się na 2 zmiany.

Zastępca dyr. LO od 1970 r. mgr Karol Grodecki uważał, że jedyna szkoła średnia ogólnokształcąca w Kolbuszowej powinna mieć własny budynek szkolny. Pełniąc od 1972 r. funkcję dyrektora LO czynił starania o budowę oddzielnego budynku które wsparły władze szkolne i administracyjno-polityczne. Budynek został wybudowany w latach 1973—1976 bez sali gimnastycznej, a 1.IX.1976 szkoła rozpoczęła w nim naukę w roku szkolnym 1976/77. Odtąd zostały rozwiązane trudne od lat warunki lokalowe. LO uzyskało 18 izb lekcyjnych i wymagane pomieszczenia administracyjne, co sprzyjało korzystnie rozwojowi działalności dydaktycznej i wychowawczej szkoły. W lepszych warunkach pomieszczeniowych wzrastało sukcesywnie zaopatrzenie w odpowiedni sprzęt szkolny, urządzenia, pomoce naukowe.

W latach 1944—1991/92 ukończyło szkołę średnią ogólnokształcącą 3662 absolwentów, gimnazjum — małą maturę w pierwszych latach powojennych 128, Państwowe Kursy Przygotowawcze Kształcenia Nauczycieli 57 osób.

Jednym z wielu osiągnięć LO to duży udział uczniów w szkolnych, okręgowych i centralnych olimpiadach przedmiotowych. Uczniowie mają też duży dorobek w działalności pozalekcyjnej i pozaszkolnej, w kółkach zainteresowań: przedmiotowych, artystycznych, technicznych, sportowych, w których rozwijają swoje zainteresowania, uzdolnienia w nauce, sztuce, technice, sporcie bądź w innym kierunku. Kółka zainteresowań dają uczniom możliwość lepszego przygotowania się do wyższych studiów. Młodzież szkolna ma dobre rezultaty w różnych dyscyplinach sportowych, zdobywając w zawodach rejonowych, wojewódzkich i centralnych wiele dyplomów i wyróżnień, ponad 45 pucharów. Dobrymi wynikami szczyli się drużyna medyczno-sanitarna. Oprócz fachowych szkoleń członkowie biorą udział w zawodach drużyn medyczno-sanitarnych, strzeleckich o „Srebrne Muszkiety”, „Sprawni jak żołnierze”, zdobywając w Eliminacjach rejonowych, wojewódzkich, strefowych I, II, III miejsca. Nauczyciele, zwłaszcza poloniści, rozwijają już tradycyjnie z młodzieżą różne formy działalności kulturalno-oświatowej poprzez kółka artystyczne, żywego słowa, recytatorskie, artystyczno-widowiskowe, teatralne, teatr „Kwant”, polonistyczne, chóralskie. Nauczyciele języka polskiego kształtują nawyki uczestnictwa uczniów w teatrze i instytucjach kultury narodowej niedostępnych w środowisku zamieszkania. Uczniowie wiedzają wystawy, muzea, korzystają z koncertów Orkiestry Symfonicznej w Rzeszowie, z audycji muzykalniających Filharmonii Rzeszowskiej.

Krótki zarys historii Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej nie oddaje w pełni osiągnięć i sukcesów szkoły w 80 letniej działalności dydaktyczno-wychowawczej. Dopiszą je autorzy innych opracowań tematycznych.

Zofia JAGODZIŃSKA

# Wspomnienie sprzed 47 laty

Często wracamy do wspomnień, są one miłe... obojętne i przykre. Odrzebuujemy w nich naszą przeszłość, która prowadzi do refleksji. Wspomnienia wzbogacają naszą teraźniejszość i przyszłość.

Te kilka słów nie będą jakąś bogatą historią ale własnymi wspomnieniami sprzed, tyłu... tyłu lat.

W roku 1945 kiedy zakończyła się pożoga wojenna brakowało wszędzie ludzi do pracy. Wśród Polaków było wielu ludzi oddanych, bezinteresownych, którzy od pierwszych chwil postanowili, pomimo istniejącej sytuacji politycznej dźwigać z ruin i zgłiszcz Ojczyznę. Nikt nie pytał o wynagrodzenie. Każdy pragnął coś zrobić dla dobra ogółu.

Ważną rolę odgrywała tu oświata. Ludzi wykształconych było bardzo mało. Wróg niszczył naszą kulturę i ludzi, którzy ją tworzyli, szkoły były zniszczone i brakowało nauczycieli. Zaczęto organizować kursy nauczycielskie. W Kolbuszowej taki kurs zorganizował Pan Inspektor Przybyło. Po zakończeniu 6-miesięcznego kursu i zdaniu egzaminu z teorii i praktyki, każdy otrzymał pracę w szkole powszechnej. Praca na kursie była bardzo ciężka, czasem wydawało się, że ponad siły. Jednak każdy z nas zdawał sobie sprawę, że po kilkumiesięcznym kursie pedagogicznym nie można być dobrym nauczycielem. Myśleli także o nas profesorowie, którzy uczyli nas na kursie. Zabiegali o utworzenie liceum dla pracujących. Szczególnie dr Kazimierz Skowroński, mgr Władysław Burkiewicz, prof. Jan Skowroński, mgr Jan Tokarz, mgr Julian Jabłoński, mgr Józefa Garbaciak. Kandydatów do Liceum dla Pracujących było wielu, zajmowali oni już różne stanowiska w administracji.

Pan Inspektor Stanisław Przybyło nie chciał się zgodzić abyśmy po kursie pedagogicznym od razu podjęli naukę w Liceum dla Pracujących. Uważał, że sytuacja wymaga abyśmy poszli pracować do szkół i poświęcili się całkowicie nauczaniu innych.

Po wielu naleganiach i prośbach jednak zmienił zdanie i wyraził zgodę. Kilku — nazwię „uczniów” — otrzymało z nas pracę blisko Kolbuszowej, abyśmy mogli w godzinach popołudniowych dojeżdżać do liceum dla pracujących.

I tak rozpoczęła się moja — i nie tylko moja edukacja. Ja dojeżdżałam codziennie po zajęciach szkolnych z Cmolasu — 7 km do Kolbuszowej. Moja koleżanka Lenart Maria (obecnie Lisowa) dojeżdżała z Przedborza. Oprócz nas byli również koledzy, którzy dojeżdżali z Weryni i Dzikowca. Natomiast część Kol. Kol. po kursie dla nauczycieli dokształcała się na kursach rejonowych.

Naukę rozpoczęliśmy w grupie liczącej 36 osób. Była to praca mozolna, ale nie sztywna. Profesorowie odnosili się do nas z sercem. My „uczniowie” (od 20—25 lat) byliśmy naprawdę zdyscyplinowani, pracowici — zresztą może ktoś posądzi mnie o zarozumiałość ale byli to ludzie poważni i zdolni, którym wojna przeszkodziła w kontynuowaniu nauki.

Liceum dla pracujących było podzielone na semestry. Małą maturę zdawałam 5 lutego 1947 roku. Przed egzaminem czekał pod drzwiami auli, podszedł do mnie pan Burkiewicz (ojciec mgr Władysława Burkiewicza) i zapytał czy się boję. Pan dyr. Franciszek Mazur powiedział „ta co się boi”. Nie wiem dlaczego zaczęłam śpiewać. Nieraz zastanawiam się czy to były nerwy, czy też radość, że nareszcie coś zdobęde dla siebie i moich dzieci z klasy. W tym momencie podchodzi dr Skowroński z komisją i prosi na salę. Zrobiło mi się gorąco. Ale na pytania odpowiadałam. Zadnego zdenerwowania, żadnego lęku.

Przewodniczącym komisji był dr Tutał. Kiedy mi gratulował zadał pytanie kiedy mam czas na naukę — odpowiadałam, że noce są długie. A zdrowie?... W tym czasie o zdrowiu się nie myślało. Ważna była tylko nauka.

Wybiegłyśmy z sali z kol. Marią Lenart do kościoła, (ona zdawała w innej grupie). Pytałyśmy się nawzajem, który to dzisiaj mamy dzień ale żadna z nas nie wiedziała. W końcu przypomniałyśmy sobie, że zdawać egzamin ustny miałyśmy 5 lutego. Tak więc problem został rozwiązany.

Po kilku dniach radości znów dojeżdżamy do LO dla Pracujących. Zimą było ciężko jechać 14 km na rowerze. Często szło się pieszo. Wracałam nieraz o godz. 20-tej. Szklanka herbaty, posiłek, przygotowanie do lekcji jak zwykle na pierwszym miejscu, a później nauka własna.

W LO język polski wykładał mgr Władysław Burkiewicz, później nasz zespół objął mgr Michał Czartoryski. Historię i naukę o Polsce wykładał dr Kazimierz Skowroński, biologię Jan Skowroński, matematykę inż. Miynarski, fizykę mgr Jan

Tokarz, muzykę P. Jan Burkiewicz, prace ręczne P. Skowrońska, wychowanie fizyczne P. Genowefa Kurdowa. Jednak najcięższy orzech do zgryzienia miał prof. Julian Jabłoński — bo wykładał język niemiecki, na wkuwanie słówek brak było już czasu.

Przygnębiające chwile przeżywałyśmy w szkole w związku z aresztowaniem dr Skowrońskiego. W klasie był nastrój pogrzebowy. Z naszej klasy jeździła delegacja aby wypuszczono doktora. Zresztą było ogólne poruszenie i po kilku dniach został zwolniony.

W 1948 roku we wrześniu czy też październiku byliśmy obowiązkowo w kinie na filmie radzieckim. Podczas seansu doszło do spięcia przewodów elektrycznych i wybuchł pożar. Ogień szybko ugaszono, ale zniszczeniu uległ film. Operator Pan Osiniak uległ popażeniu, ale prawdziwe kłopoty zaczęły się później. Nastąpiły przestępstwa, rzekomo ktoś specjalnie doprowadził do zniszczenia filmu radzieckiego. Zaczynały się już wyraźnie zaznaczać rządy „obozu demokratycznego” nawet w naszej szkole.

Tak dojrneliśmy do dużej matury, profesorowie odnosili się do nas serdecznie, ale program był realizowany bardzo solidnie.

Przed maturą kol. Tomczyk podszedł do mnie i poprosił ażebym zapowiedziała składkę na wspólną mszę św. — naturalnie jeżeli się zespół zgodzi. Wszyscy wyrazili zgodę, oprócz jednego kolegi, zresztą solidnego ucznia. Odmówił — ponieważ starał się na studia i obawiał się żeby mu zbiórka na mszę św. nie przeszkodziła. Nadchodzący już inne czasy — czasy laicyzacji. Mszę św. odprawił ks. Fryzel — wszyscy przyjęli komunię świętą. Była to chwila tak wzruszająca, do dzisiaj pamiętam.

Wreszcie egzamin pisemny. Wielki upał, zdenerwowanie, bo to już egzamin dojrzałości. Wiedzieliśmy, że zdajemy ze wszystkich przedmiotów. Egzamin pisemny przeszedł spokojnie bez wizytacji. Wszyscy otrzymali noty pozytywne. Następnie egzamin ustny. Pytania do egzaminu ustnego mieliśmy podane z całego materiału — przygotowaliśmy się z całą grupą.

23 czerwiec 1949 r. — cała grupa przychodzi na godzinę ósmą, czekamy kogo najpierw zawołają. Ustalono, że alfabetycznie. Pojawiają się obcy panowie, którzy przyjechali na naszą maturę. Zamykają się drzwi przed nami. Słyszymy podniesione głosy, mgr Czartoryskiego i obcej komisji. Padają nawet słowa niecenzurowane. Po godzinie kłótni otwarto nam drzwi. Mgr Czartoryski powiedział już spokojnie, że pytania inne — ale przecież literatura ta sama.

Weszłam z pierwszą grupą 6 osobową, tym razem byliśmy już razem z mężem. Pierwsi odpowiadali uczniowie dobrzy, ale byli tak zdenerwowani, że zaczęli się gubić. Mgr Czartoryski podchodzi do mnie i mówi „pani Jagodzińska może pani powie coś mądrego”. Pamiętam, że miałam omówić zagadnienia z Hamleta, mówiłam szczegółowo. Pan przewodniczący komisji powiedział, że nie musi być to aż tak drobiazgowo. W końcu się uspokoił, więc i zdający byli bardziej opanowani.

Bardzo słabo zdawał ten kolega, który był przeciwny wspólnej mszy św. Po prostu uratowały go tylko noty bardzo dobre z poprzednich lat.

Egzamin składaliśmy ze wszystkich przedmiotów i trwał od 9-tej do 19-tej, z godzinną przerwą. Około 18-tej przewodniczący podszedł do mnie i zapytał jaki przedmiot mam jeszcze zdawać. Odpowiedziałam, że już ze wszystkich przedmiotów złożyłam, oprócz języka niemieckiego, ale że nie wiele umiem wobec tego uważam, iż jestem po egzaminie. Zapytał czy można tak mówić. Odpowiedziałam, że tak samo powiedziałabym Ministrowi. Był już pogodny. Z języka niemieckiego też odpowiadałam. Po egzaminie nikt nie chciał przewodniczącemu wręczyć kwiatów. Zmuszono mnie.

Było to 23 czerwca 1949 roku. Po kilku dniach mieliśmy komers — bardzo skromny ale miły. Przeżywałyśmy wszyscy z kol. Lenart Marią śmierć nagłą jej ojca, tuż przed samą maturą, ale zmusiliśmy ją aby była razem z nami.

Nasi Profesorowie byli bardzo z nas zadowoleni, ponieważ wszyscy otrzymali świadectwa dojrzałości i odpowiedzi na maturę były zadowalające.

Dzisiaj po latach schylam swoją siwą głowę nad mogiłami tych, którzy ofiarowali nam tyle serca, wyposażyli w wiedzę, dali przykład pracowitości i sumiennosci.

Muszę jeszcze wspomnieć, że większość z naszego zespołu zdobyła studia wyższe, półwyższe i zajmowała odpowiedzialne stanowiska, solidnie pracując przez całe swoje życie. Wielu już odeszło na zawsze...

Ks. Jacek NALEŻNY

## Na początku była Kolbuszowa



Ks. Józef Chrzęszcz.

Wśród twórców kolbuszowskiego gimnazjum niezwykle zasłużoną, a równocześnie zapomnianą postacią jest ksiądz Józef Chrzęszcz. Z Kolbuszową związany był przez ponad dwa lata pracy katechetycznej. Wyniesione stąd doświadczenia wykorzystał później w swojej bardzo owocnej działalności na terenie Tarnowa. Warto więc przyjrzeć się tej postaci.

\* \* \*

Urodził się 12 kwietnia 1884 r. w Dębnie k. Brzeska w biednej, chłopskiej rodzinie. W 1902 roku ukończył gimnazjum w Tarnowie. Czas gimnazjalnych studiów, był okresem heroicznej pomocy materialnej, jaką świadczyła mu rodzina. Starsza siostra pieszo przemierzała ponad 20 km z Dębna do Tarnowa, by zanieść bratu na stację pożywienie i bieliznę. To życiowe doświadczenie zaowocowało w przyszłej działalności ks. Chrzęszcza, pomocą jaką świadczył swoim uczniom.

Po ukończeniu Seminarium Duchownego w Tarnowie w 1906 r. Józef Chrzęszcz został wyświęcony na kapłana. Pierwszymi jego placówkami duszpasterskimi były wikariaty w Bolesławiu nad Wisłą i Żegocinie. W 1910 roku został mianowany katechetą w Kolbuszowej. Był to czas, w którym miejscowe społeczeństwo z inicjatywą swojego proboszcza i dziekana ks. Jana Markiewicza organizowało w mieście gimnazjum. Niewiele można powiedzieć o działalności ks. Józefa w Kolbuszowej. Wydaje się jednak, że w dzieło powołania nowej placówki oświatowej włączył się bardzo aktywnie. Został członkiem, a wkrótce sekretarzem Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej Męskiej. 21 września 1911 r. mszą św. w kolbuszowskiej świątyni rozpoczęto tzw. „lekcje zbiorowe”. Wtedy też pierwszy katecheta tworzącego się gimnazjum — ks. Józef Chrzęszcz — postanowił, że patronem powstającego Zakładu będzie św. Stanisław Kostka, a dzień jego święta miał być wolnym od nauki. Niedługo cieszył się ks. Józef Chrzęszcz nową szkołą. W 1913 roku władza diecezjalna przeniosła go do tarnowskiej katedry. Było to niewątpliwie wyróżnienie tego kapłana. W Tarnowie został katechetą w jednej z najbardziej renomowanych placówek oświatowych tego miasta, w Szkole

Wydziałowej Żeńskiej im. Cesarza Franciszka Józefa I (później im. M. Konopnickiej). Placówka ta umożliwiała absolwentkom zdobycie kwalifikacji nauczycielskich.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, na bazie szkół wydziałowych zaczęto tworzyć seminaria nauczycielskie. I tak w Tarnowie w 1919 roku powstało Prywatne Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. bł. Kingi. Jednym z współtwórców szkoły był ks. Józef Chrzęszcz, który w dwa lata później został jej dyrektorem. To on spowodował rozbudowę tej placówki i wyposażył ją w nowoczesne pomoce naukowe. Prowadzona przez niego szkoła, była szansą awansu społecznego dla córek chłopów, robotników, ubogiej inteligencji, emerytów — bo z tych warstw społecznych rekrutowały się uczennice. Napływ kandydatek był tak duży, że w Tarnowie trzeba było zakładać kolejne nauczycielskie seminaria. Ks. Józef Chrzęszcz był również twórcą II Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. św. Jadwigi w Tarnowie. Dla uczennic spoza Tarnowa, założył i prowadził bursę im. św. Jadwigi.

Pierwszy gimnazjalny katecheta w Kolbuszowej nie tylko zakładał szkoły. Był przede wszystkim dla młodzieży ojcem. Drzwi jego gabinetu dyrektorskiego, były ciągle otwarte. „Gazeta Kościelna” w pośmiertnym wspomnieniu tak go charakteryzowała: „Cechowało go obok szczerzej i trzeźwej pobożności i nieskażonych obyczajów niezwykle umiłowanie młodzieży, której oddał całkowicie swe wielkie i pełne dobroci serce. Dla niej nie żałował pracy ni trudu, śpieszył jej z pomocą moralną i materialną. Wszystko co miałłożył na swe umiłowane seminarium, na młodzież szkolną i ubogich”.

„Ojczyzna — Nauka — Cnota” — były hasłem jego wychowawczej pracy. Dlatego w szkole, tak bardzo popierał działalność harcerską i sodalicyjną. Przy pomocy swoich uczennic na terenie Tarnowa w wakacje organizował półkolonie dla ubogich dzieci tego miasta. W tym celu założył Towarzystwo dla wspierania ubogiej dziatwy im. św. Jana Kantego.

W swojej pracy szczególną uwagę zwracał na rozwój talentów literackich. Seminarzystki z jego inspiracji wydawały szkolne czasopismo „Złota nić”. Słowo drukowane było życiową pasją księdza Chrzęszcza. Z jego inicjatywy wydawano w Tarnowie ogólnopolski sodalicyjny miesięcznik „Cześć Maryi”.

To zamiłowanie do pracy dziennikarskiej spowodowało, że ówczesny biskup tarnowski ks. Franciszek Lisowski polecił zorganizować diecezjalny tygodnik „Nasza Sprawa” księdzu Chrzęszczowi. Kapłan funkcję redaktora gazety łączył z prowadzeniem umiłowanej szkoły do końca życia. Ks. Józef Chrzęszcz zmarł nagle przy redakcyjnym biurku — 1 sierpnia 1935 r.

\* \* \*

O wielkości księdza Chrzęszcza do dziś pamięta Tarnów. W kilka lat po jego śmierci jedną z ulic miasta nazwano jego imieniem. Nazwy tej nie zmieniła nawet komunistyczna cenzura. Do dziś na Starym Cmentarzu w Tarnowie, na jego grobie można prawie codziennie zauważyć palące się świece i świeże kwiaty. Tarnów, tak wiele zawdzięcza ks. Chrzęszczowi w dziele oświaty i wychowania. Być może ta wielka pasja zrodziła się tutaj w Kolbuszowej, gdzie współtworzył pierwszą szkołę w swoim życiu.

Ks. Jacek NALEŻNY

## ...tylko tak umiał

Bardzo pragnął uroczystości jubileuszowych. Cieszyła Go myśl wspólnego spotkania przedstawicieli jeszcze wszystkich roczników naszej szkoły. Zawsze chciał aby człowiek był blisko człowieka i pomagał temu skutecznie. Roztropny i wyrozumiały dla ludzkich słabości. Dobry. Fascynowało mnie Jego umiłowanie historii, jej rozumienie oraz fenomenalna pamięć i umiejętność precyzyjnego pokazywania zjawisk historycznych. To była jego druga, po kapłaństwie, pasja.

Ksiądz kanonik Tadeusz Jachymiak — pierwszy katecheta w Liceum, któremu dane było uczyć religii w szkole u progu III Rzeczypospolitej — nie doczekał uroczystości jubileuszowych. Pan powołał Go w marcowy poranek dając wieczny spoczynek strudzonemu ciału.

Dzisiaj nie ma Księdza Tadeusza wśród nas wspominających osiemdziesiąt lat szkoły. Jest jednak z nami swoim dziełem i nauką, której nie szczędził, gdy była potrzeba. Gdy był — szlachetny i zarazem bezkompromisowy, dzisiaj zapewne wstawia się u Najwyższego za pomyślność naszych starych — bo tylko tak umiał.

Zbigniew LENART

Maciej SKOWROŃSKI

# MATERIAŁY DO BIOGRAFII GIMNAZJUM I LICEUM W KOLBUSZOWEJ (1912–1992)

W opracowaniu podjęto po raz pierwszy próbę sporządzenia spisu bibliograficznego piśmiennictwa dotyczącego gimnazjum i liceum w Kolbuszowej oraz druków własnych szkoły. Z tego też względu spis został podzielony na dwie części. Zarówno w pierwszej, jak i drugiej części pozycje bibliograficzne uporządkowane są alfabetycznie według haseł autorskich. W przypadku pozycji anonimowych hasłem jest pierwszy wyraz tytułu. Ponadto przy kilku pozycjach posiadających tytuły nie mówiące podano w nawiasie wyjaśniającą uwagę.

W „materiałach” zebrano artykuły z dzienników, gazet i czasopism o charakterze naukowym, popularnonaukowym, informacyjnym i dokumentacyjnym. Opracowano je w oparciu o wykorzystane następujące źródła: roczniki prasy regionalnej z lat 1912–1939, zeszyty „Bibliografia Rzeszowszczyzny”, wydawane przez WIMBP w Rzeszowie oraz notatki i wycinki prasowe z archiwum autora. Część drugą opracowano wyłącznie w oparciu o materiały znajdujące się w posiadaniu autora; spośród nich bardzo dużą wartość źródłową dla historii gimnazjum przedstawiają cztery sprawozdania dyrekcji. Po kilkudziesięcioletniej przerwie do wydawania tych sprawozdań powrócono w 1991 r., wydając kolejne piąte — za rok szkolny 1990/91.

Do tego krótkiego wstępu muszę wnieść z kronikarskiego obowiązku kilka uzupełnień. W 1933 r. ukazał się przeznaczony dla wychowawców podręcznik pedagogii, autorstwa ks. Józefa Smelki, który — jak wiadomo — był profesorem gimnazjum kolbuszowskiego. Podręcznik wydrukowano w drukarni Efraima Haara w Kolbuszowej. Dwa egzemplarze tego podręcznika znajdują się obecnie w zbiorach bibliotecznych Muzeum Kultury Ludowej.

Autorzy opracowania poświęconego historii harcerstwa męskiego w Rzeszowie (Historia harcerstwa męskiego w Rzeszowie 1911–1939, Rzeszów 1939, s. 43), gdzie mieściła się wówczas komenda hufca dla drużyn z Kolbuszowej, podają, iż 1 grudnia 1937 r. zastęp drużyny im. T. Kościuszki wydał pierwszy numer gazetki przeznaczonej dla „uczniów tutejszego gimnazjum”. Pismo nosiło nazwę „ZNICZ”. Jego redaktorem odpowiedzialnym był mgr Władysław Burkiewicz, profesor gimnazjalny i opiekun drużyny harcerskiej męskiej. Jakże były dalsze losy owego pismka, trudno cokolwiek powiedzieć. W każdym razie w sprawozdaniu dyrekcji gimnazjum za rok szkolny 1938/39 nie ma już na ten temat żadnej wzmianki.

Podobną inicjatywę podjęto po dłuższej przerwie w roku szkolnym 1971/72. Mianowicie koło polonistyczne Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej zaczęło wydawać na powielaczu spirytusowym pismko „MONITOR”, pod redakcją: A. Kotuła (redaktor naczelny), M. Bigder, A. Kozakiewicz i A. Mytych; nadzór nad redakcją sprawował mgr Stanisław Szkwara, opiekun koła polonistycznego. Do końca roku szkolnego ukazały się prawdopodobnie cztery kolejne numery „MONITORA”, w nakładzie 100 egz. każdy.

Wyposażenie szkoły w ostatnich latach w nowoczesne urządzenia poligraficzne typu kserograf, umożliwiło młodzieży licealnej wydawanie kolejnego pismka pod dosyć oryginalnym tytułem „BARABULEC”. Redakcję stanowił pięciosobowy zespół w składzie: Małgorzata Chmielowiec, Irena Jasińska, Barbara Kitrys, Iwona Mazurek i Magdalena Tokarska. W roku szkolnym 1990/91 wydano trzy numery (1 — XI.1990; 2 — XII.1990; 3 — II–III.1991), w nakładzie po 50 egzemplarzy każdy. Kontynuacją „BARABULCA” jest obecnie „MŁE PANCERNY” — niezależne wydawnictwo Liceum im. Janka Bytnara, którego redakcję stanowią tym razem uczniowie: Ryszard Kapusta i Marek Sitko. Dotychczas ukazały się 4 egzemplarze pismka.

## I. Opracowania, artykuły, wzmianki

1. CYREK Piotr: Kolbuszowa — po raz czwarty. Czuwaj 1991, nr 13–14, s. 15.
2. CYREK Piotr: Złot harcerzy w Kolbuszowej. Nowiny 1991, nr 86, s. 3.
3. DRAUS Jan: Gimnazjum w Kolbuszowej w latach 1911–1939. Przegląd historyczno-oświatowy 1982, nr 2, s. 248–270.
4. DRYJA Bronisław: Z Brazylii i Australii na zjazd do Kolbuszowej (50-lecie gimnazjum). Nowiny rzeszowskie 1962, nr 13, s. 3.
5. DRYJA Bronisław: 50 lat działalności kolbuszowskiego liceum. Nowiny rzeszowskie 1962, nr 153, s. 4.
6. DUDZIŃSKA Halina: Jan Skowroński. W: Towarzystwo Kultury im. J. Gosłara w Kolbuszowej, Kolbuszowa 1979, s. 20–22.

7. DUDZIŃSKA Halina: Zarys dziejów Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej. Prace Humanistyczne Towarzystwa Naukowego w Rzeszowie, seria I, z. 19, Rzeszów 1982, s. 141–167.
8. DUDZIŃSKA Halina: Nauczyciel-bojownik (Zygmunt Zytkowski). Nowiny 1983, nr 226, s. 7.
9. DUDZIŃSKA Halina: O profesorze Zytkovskim — wspomnienie. Przegląd kolbuszowski 1992, nr 7, s. 3–4.
10. GAJEWSKI Edmund: Z Kolbuszowej po olimpijski laur. Nowiny 1984, nr 113, s. 4.
11. GIMNAZJUM. Wiadomości kolbuszowskie 1934, nr 10, s. 2–3.
12. HARCERSTWO działa (w gimnazjum kolbuszowskim). Dziennik rzeszowski 1945, nr 204, s. 4.
13. KIRSZNER Włodzimierz: Najlepsi ekolodzy w Kolbuszowej. Nowiny 1991, nr 78, s. 1.
14. KRZAKLEWSKA Joanna: Władysław Burkiewicz. W: Towarzystwo Kultury im. J. Gosłara w Kolbuszowej, Kolbuszowa 1979, s. 16.
15. KWIECIŃSKI Zdzisław: Pięćdziesięciolecie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej. Przegląd historyczno-oświatowy 1962, nr 3, s. 348–353.
16. KWIECIŃSKI Zdzisław: Pięćdziesięciolecie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej. W: Biuletyn Muzeum Regionalnego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Kolbuszowej, Kolbuszowa 1966, nr 1, s. 1–8.
17. MACIĄGOWA Eugenia: Dr Kazimierz Skowroński. W: Towarzystwo Kultury im. J. Gosłara w Kolbuszowej, Kolbuszowa 1979, s. 14–16.
18. MATURA Hecalna. Ziemia kolbuszowska 1939, nr 11, s. 8.
19. SUDOŁ Józef: Odszedł od nas... Tadeusz Żeglin. Przegląd kolbuszowski 1991, nr 2, s. 5.
20. SUDOŁ Józef: Rozstał się z nami... (Stanisław Kądziela). Przegląd kolbuszowski 1992, nr 4, s. 4.
21. SUDOŁ Józef: Gdzie jest szandar (gimnazjalny — rozmowa z p. Karolem Grodeckim). Przegląd kolbuszowski 1992, nr 7, s. 1 i 3.
22. TATARCZUK Wojciech: Świecki święty (Marian Batko). Dziennik polski 1984, nr 17, s. 4.
23. TOWARZYSTWO Szkoły gimnazjalnej w Kolbuszowej... Głos rzeszowski 1912, nr 27, s. 5.
24. WARUNKI przyjęcia do klasy I liceum. Wiadomości kolbuszowskie 1938, nr 3, s. 7.
25. WAWSZCZAK Zbigniew: Polonista (Michał Czartoryski). Nowiny, nr 117, s. 4.
26. WISZ Edward: Powrót do korzeni — wzruszająca uroczystość w Kolbuszowej. Nowiny 1988, nr 95, s. 1 i 2.
27. WOŁOSZYN Anatol: Życie za innego człowieka (Marian Batko). Nowiny, nr 98, s. 7.
28. ZARZĄD Towarzystwa szkoły gimnazjalnej w Kolbuszowej... Głos rzeszowski 1912, nr 29, s. 3.
29. ZIOŁO Joanna: Moja praca wychowawcza. Wychowanie obywatelskie 1975, nr 12, s. 20.
30. Z ŻYCIA gimnazjum. Wiadomości kolbuszowskie 1938, nr 6, s. 6.

## II. Wydawnictwa własne

1. SPRAWOZDANIE Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum w Kolbuszowej na rok szkolny 1912/13. Nakładem Tow. Szkoły Gimnazjalnej Męskiej w Kolbuszowej. Z drukarni M. Fiałkowskiego w Mielcu.
2. SPRAWOZDANIE Dyrekcji Prywatnego gimnazjum koedukacyjnego z prawem publiczności w Kolbuszowej za rok szkolny 1925/26. Nakładem Tow. Szkoły gimnazjalnej w Kolbuszowej. Drukiem E. Haara w Kolbuszowej.
3. SPRAWOZDANIE Dyrekcji Prywatnego gimnazjum koedukacyjnego z prawem publiczności Towarzystwa Szkoły gimnazjalnej męskiej w Kolbuszowej za rok szkolny 1926/27. Nakładem Towarzystwa Szkoły gimnazjalnej męskiej. Drukarnia J.A. Pelczara i s-ki w Rzeszowie 1927.
4. SPRAWOZDANIE Dyrekcji Pryw. Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego Koed. Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej w Kolbuszowej za rok 1938/39. Nakładem Towarzystwa Szkoły gimnazjalnej w Kolbuszowej. Drukarnia E. Haara w Kolbuszowej.
5. SPRAWOZDANIE Liceum Ogólnokształcącego im. Janka Bytnara w Kolbuszowej za rok szkolny 1990/91, Kolbuszowa 1991. Skład komputerowy i druk w LO (ksero).
6. SUDOŁ Józef: Osiemdziesiąt lat w służbie młodzieży i społeczeństwa (zarys historii Liceum Ogólnokształcącego im. Janka Bytnara w Kolbuszowej), Kolbuszowa 1991 (powiel.).

Bogusław RYCHLICKI

## SPORT SZKOLNY

Terenem rozwoju aktywności sportowej ucznia prócz lekcji wychowania fizycznego są koła sportowe obecnie noszące nazwę szkolnych klubów sportowych.

Fakt zainteresowania młodzieży sportem powoduje iż jest on jednym z najskuteczniejszych środków rozwojowych i wychowawczych młodego pokolenia.

Szkolnym Klubem Sportowym od roku 1945 opiekowali się Genowefa Kurda, Karol Grodecki, Wiesław Bomba, Gloria Bąk, Maciej Kurda, Krystyna Sochacka i od roku 1971 Bogusław Rychlicki.

Osiągnięcia uczniów-sportowców reprezentujących SKS Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej obrazuje poniższe zestawienie:

Rok	Nazwa zawodów	Zajęte miejsce
1964	Spartakiada Wojewódzka Młodzieży w Rzeszowie w piłce ręcznej	III
1964	Powiatowe Mistrzostwa szkół średnich w piłkę siatkową w kat. młodziczek	I
1965	Powiatowe Mistrzostwa szkół średnich w piłkę ręczną kat. młodzików	I
1968	Powiatowe Mistrzostwa szkół średnich w piłkę ręczną kat. junierek	I
1968	Powiatowe Mistrzostwa szkół średnich w Pięcioboju Lekkoatletycznym	I
1968	Powiatowe Zawody szkół średnich w Lekkiej Atletyce kat. dziewcząt	I
1968	Powiatowe Mistrzostwa szkół średnich w piłkę siatkową kat. chłopców	I
1969	Powiatowe Mistrzostwa szkół średnich w piłkę koszykową kat. chłopców	I
1969	Powiatowe Mistrzostwa szkół średnich w piłkę ręczną kat. juniorów	I
1971	Powiatowe Mistrzostwa szkół średnich w piłkę siatkową kat. chłopców	I
1972	Powiatowe Mistrzostwa szkół średnich w piłkę koszykową kat. junierek	I
1972	Wojewódzki Finał w pionie Liceów Ogóln. w piłkę koszykową kat. chłopców	III
1972	Powiatowe mistrzostwa szkół średnich w piłkę koszykową kat. junierek	I
1973	Powiatowe Biegi Przełajowe o Puchar PZLZS	I
1974	Wojewódzki Finał Sztafetowych Biegów Przełajowych szkół średnich o Puchar Telewizji Polskiej kat. dziewcząt	III
1974	Ogólnopolskie zawody im. Generała Skopenki w chodzie sportowym kat. dziewcząt	I
1976	Półfinał Grupy B o „Puchar Polski” w piłkę ręczną kat. dziewcząt	I
1976	Wojewódzki Finał o Puchar „Sportu” Szkół Ponadpodstawowych w piłkę ręczną kat. dziewcząt	I
1976	Mistrzostwa Ligi Okręgowej Junierek Młodszych w piłkę ręczną	I
1977	Wojewódzki Finał Mistrzostw Szkół Ponadpodstawowych w piłkę ręczną kat. dziewcząt	I
1977	Współzawodnictwo sportowe na terenie Miasta i Gminy	I
1977	Spartakiada Miejsko-Gminna w Tenisie stołowym	I
1978	Turniej piłki nożnej kobiet o Puchar Przew. ZMP	I
1978	Turniej Miejsko-Gminny o Puchar ZM ZSMP tenisa stołowego kat. chłopców	I
1979	Wojewódzki Finał zawodów o Puchar Kuratora w piłkę ręczną kat. dziewcząt	I
1979	Miejski Turniej Tenisa stołowego	I
1979	Wojewódzka Liga w piłkę ręczną kat. dziewcząt	I
1980	Wojewódzkie zawody strzeleckie z broni pneumatycznej z okazji MDK	II

1982	Miejski Turniej Tenisa stołowego	I
1982	Wojewódzka Liga TKKF w Tenisa stołowego	II
1982	Chorągwie Manewry w Wieloboju Sprawnościowym	I
1982	Wojewódzka Liga Szkół Ponadpodstawowych w Letnich Sportach Obronnych	I
1983	Wojewódzkie Mistrzostwa Szkół Ponadpodstawowych w szachach	III
1983	Wojewódzka Liga Szkół Ponadpodstawowych w Letnich Sportach Obronnych kat. dziewcząt	I
1983	Wojewódzka Liga Szkół Ponadpodstawowych w Letnich Sportach Obronnych — klasyfikacja ogólna	I
1983	Wojewódzka Liga Szkół Ponadpodstawowych w Letnich Sportach Obronnych — pojedynek strzelecki kobiet	I
1983	II Wojewódzka Spartakiada Sportów Obronnych	I
1984	III Wojewódzka Spartakiada Sportów Obronnych	II
1984	Wojewódzka Liga Szkół Ponadpodstawowych w Letnich Sportach Obronnych kat. dziewcząt	II
1985	Wojewódzka Liga Szkół Ponadpodst. w Letnich Sportach Obronnych kat. dziewcząt	II
1985	Wojewódzka Spartakiada Sportów Obronnych	II
1986	Wojewódzka Liga Szkół Ponadpodstawowych w Letnich Sportach Obronnych kat. dziewcząt	II
1986	V Ogólnopolska Spartakiada Sportów Obronnych kat. juniorów młodszych	II
1987	Wojewódzkie Mistrzostwa Szkół Ponadpodstawowych w Biegach Przełajowych — kat. chłopców	II
1987	Wojewódzka Liga Szkół Ponadpodstawowych w Letnich Sportach Obronnych kat. dziewcząt	II
1988	Wojew. Liga Szkół Ponadpodstawowych w Letnich Sportach Obronnych kat. juniorów młodszych	I
1988	Wojewódzka Liga Szkół Ponadpodstawowych w Letnich Sportach Obronnych kat. dziewcząt	II
1988	Wojewódzka Liga Szkół Ponadpodstawowych w Letnich Sportach Obronnych, klasyfik. ogólna	II
1988	Wojewódzkie Mistrzostwa Szkół Ponadpodstawowych w Biegach Przełajowych kat. dziewcząt	III
1988	Wojewódzka Liga TKKF w Tenisa stołowego	I
1988	Wojewódzki Masowy Sztafetowy „Bieg Rzeczka” kat. dziewcząt	I
1989	Wojewódzka Liga Szkół Ponadpodstawowych w letnich Sportach Obronnych kat. dziewcząt	II
1990	Rejonowe Mistrzostwa Szkół Ponadpodstawowych Tenisa stołowego	I
1990	Wojewódzkie Mistrzostwa Szkół Ponadpodstawowych w Tenisa stołowego	III
1990	Wojewódzkie Mistrzostwa Szkół Ponadpodstawowych w szachach	III
1990	Wojewódzka Liga TKKF w Tenisie stołowym	I
1990	Wojewódzka Spartakiada Szkół Ponadpodstawowych w Biegach Przełajowych	II
1991	Rejonowe Mistrzostwa Szkół Ponadpodstawowych w Tenisa stołowego	I
1991	Finał Wojewódzkich Mistrzostw Szkół Ponadpodstawowych w tenisa stołowego	II
1991	Finał Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkół Ponadpodstawowych w Biegach Przełajowych	I
1991	Rejonowe zawody szkół ponadpodstawowych w Lekkiej Atletyce	I
1991	Wojew. Spartakiada Młodzieży w biegach przełajowych	II
1992	Liga Wojewódzka TKKF w Tenisa Stołowego	II

W kolekcji szkoły znajduje się 48 pucharów jako dorobek sportowy uczniów — sportowców i nauczycieli wychowania fizycznego.

Józef SUDOŁ

## Kalendarium wydarzeń z działalności Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej w latach 1912–1992

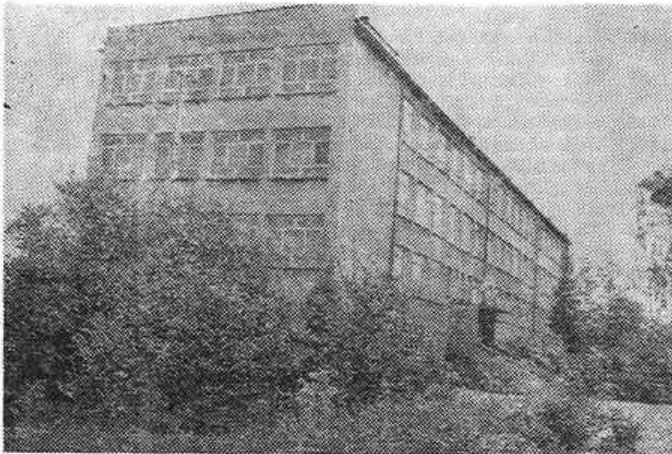
W 1910 r.	— Zawiązało się w mieście Kolbuszowej „Towarzystwo Szkoły Gimnazjalnej Męskiej”, które miało utrzymać własnym kosztem budynek nauczycieli i nauczanie,
17.IX.1911 r.	— Towarzystwo postanowiło zorganizować kurs z programem I kl. gimnazjum dla uczniów, którzy złożyli egzamin wstępny.
1.IX.1912 r.	— Otwarto I i II kl. Gimnazjum w Kolbuszowej.
6.V.1913 r.	— „Ministerstwo Wyznań i Oświaty” nadało szkole nazwę: „Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum w Kolbuszowej” i prawa publiczności na rok szkolny 1912/13.

W r. szk. 1914/15	— Gimnazjum nieczynne z powodu wybuchu I wojny światowej.
W r. szk. 1915/16	— „Ministerstwo Wyznań i Oświaty” nie dało szkołom prywatnym praw publiczności i nie otrzymało ich gimnazjum kolbuszowskie. Uczniowie składali egzaminy w państwowym gimnazjum w Mielcu. 1.VI. 1916 r. — 61 uczniów, w tym 21 dziewcząt jako tzw. „prywatystki”.
W 1918 r.	— Powołano w odrodzonej Polsce „Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego”.

Ciąg dalszy na str. 12

## Kalendarium wydarzeń...

- W 1919 r. — Reforma szkół średnich według „Programu naukowego szkoły średniej”, który wydało Min WRiOP — 4 typy szkół średnich ogólnokształcących.
- Od 1919 r. — Gimnazjum realizowało program klasyczny z łaciną i greką oparty na zasadach gimnazjów klasycznych.
- W 1920 r. — Dziewczęta otrzymały równe prawa w szkole z młodzieżą męską — i odtąd nie były traktowane jako „prywatystki” — eksternistki.
- W 1920 r. — Hrabia Jerzy Tyszkiewicz sprzedał tanio Towarzystwu na rzecz szkoły budynek kasyna oficerskiego wraz z przyległym do niego terenem — tzw. „Lipnik”.
- W r. szk. 1924/25 — Min. WRiOP odmówił szkole uprawnień gimnazjów państwowych dla klas V—VIII.



Budynek Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej.

- W 1925 r. — Dokonano nadbudowy piętra na budynku gimnazjalnym.
- W 1925 r. — Od września po raz pierwszy otwarto w kolbuszowskim gimnazjum kl. VIII i szkoła obejmowała wszystkie klasy I—VIII.
- W 1926 r. — Odbył się pierwszy egzamin dojrzałości, czyli matury. Złożyło go 8 maturzystów.
- 21.II.1930 r. — Uchwałą „Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej” wprowadzono 1 września jednolite umundurowanie uczniów.
- 13.IV.1931 r. — Odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru prywatnego gimnazjum kolbuszowskiego.
- 11.III.1932 r. — „Jędrzejewiczowska” reforma szkolnictwa. Szkoły średnie ogólnokształcące zostały podzielone na 4 letnie gimnazja i 2 letnie licea sprofilowane.
- W r. szk. 1933/34 — Przekształcono dotychczasowe gimnazjum klasyczne w Kolbuszowej, wprowadzając program nowego 4 letniego typu gimnazjum w I klasie.
- W 1937 r. — Gimnazjum uzyskało pozwolenie na wprowadzenie 2 letniego liceum typu klasycznego i w roku szkolnym 1937/38 otwarto w gimnazjum w Kolbuszowej I klasę licealną.
- W 1938 r. — Odbyła się ostatnia matura według starożytnego typu 8 letniego gimnazjum klasycznego.
- W 1939 r. — Odbył się w maju pierwszy egzamin dojrzałości dla uczniów II kl. liceów. Składało go 4 licealistów.
- W 1939 r. — Gimnazjum i Liceum w Kolbuszowej było 6 letnie, składało się z 4 letniego gimnazjum z obowiązkową nauką języka łacińskiego i 2 letniego liceum posiadającego wydział humanistyczny.
- 20.V.1939 r. — Min. WRiOP nadał gimnazjum i liceum kolbuszowskiemu uprawnień państwowych liceów ogólnokształcących — uzna-

- 31.X.1939 r. — Gubernator Hans Frank wydał rozporządzenie w sprawie organizacji powszechnego szkolnictwa na obsadzonych polskich obszarach z uwagą, że „nazwa gimnazjum lub liceum jest zakazana”, co oznaczało zakaz działalności szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.
- 1.IX.1941 r. — Zygmunt Zytkowski rozpoczął tajne nauczanie w zakresie gimnazjum. W tym samym roku organizował je również Kazimierz Skowroński. Tworzą grupki, potem komplety uczniów.
- W 1943 r. — Z. Zytkowski z profesorami byłego gimnazjum i liceum w Kolbuszowej utworzyli „Podkomisję Egzaminacyjną”.
- W 1943 r. — Nastąpiły zmiany w podziemnej strukturze tajnego nauczania i została utworzona odrębna od rzeszowskiej „Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury” oraz osobny okręg 19 Kolbuszowa uzależniony wprost od Krakowa. W Sokolowie utworzono „Podkomisję Egzaminacyjną”.
- W 1943 r. — Konspiracyjne nauczanie żywiłowo wchodzi w wyższe stadium, zorganizowane ujednolicone i usprawnione.
- W 1944 r. — Od marca do sierpnia PKOik i „Komisja Egzaminacyjna” przeprowadzają egzaminy sprawdzające i ukończenia gimnazjum.
- 1.IX.1944 r. — Wyprowadzone z podziemia okupacji hitlerowskiej gimnazjum i liceum ogólnokształcące rozpoczęło nowy rok szkolny 1944/45 w swoim dawnym budynku gimnazjalnym.
- 1.X.1945 r. — Prywatnemu Gimnazjum i Liceum w Kolbuszowej nadano akt upaństwowienia i nazwę: „Państwowe Gimnazjum i Liceum w Kolbuszowej”.
- W 1945 r. — Utworzone zostało odrębne „Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych”, później LO dla Pracujących.
- W 1948 r. — Dokonano reformy szkolnictwa w PRL, została wprowadzona 11 letnia szkoła ogólnokształcąca — 7 klasowa podstawowa i 4 letnie gimnazjum z kl.: VIII, IX, X, XI.
- W l. 1948—56 — Wprowadzono w LO egzaminy przy końcu roku szkolnego z większości przedmiotów nauczania.
- 15.VI.1961 r. — Weszła w życie Ustawa Sejmowa „O rozwoju systemu oświaty i wychowania w Polsce Ludowej”.
- 7.IX.1966 r. — LO przeniosło się z dotychczasowego budynku nad Nilem do nowo zbudowanego gmachu przeznaczonego dla utworzonej szkoły ZSZ i LO.
- W r. szk. 1966/67 — Wprowadzono 8 letnią szkołę podstawową i okres nauki wydłużył się z 11 do 12 lat, LO przemianowano na czteroklasowe z klasami: I, II, III, IV.
- W 1971 r. — Zlikwidowano Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących.
- W 1973 r. — Sejm PRL uchwalił reformę oświaty. Postulowano 10 letnią szkołę średnią nie opierającą się na szkole podstawowej. Zapołączkowano ją od kl. I szkoły podstawowej w roku szkolnym 1978/79.
- 1.IX.1976 r. — LO rozpoczęło nowy rok szkolny 1976/77 we własnym budynku.
- 27.III.1982 r. — Uroczyste nadanie LO imienia Janka Bytnara.
- 23.IV.1988 r. — Odbyła się uroczystość wręczenia LO w Kolbuszowej sztandaru.
- W r. szk. 1990/91 — Ministerstwo Edukacji Narodowej wprowadziło ponownie do szkół naukę religii
- 1.IX.1990 r. — Usunięta ze szkół od 1961 r. odbywała się w punktach katechetycznych do końca roku szkolnego 1989 r.
- 1.IX.1992 r. — Rozpoczęcie 81 roku szkolnego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej.

Kalendarium opracowano na podstawie materiałów archiwalnych Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej.

**przegląd**  
KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Komitet Obchodów 80 lecia Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej 36-100 Kolbuszowa, ul. Jana Pawła II 8, tel. 271-545.

Dochód ze sprzedaży wydania specjalnego „Przeglądu Kolbuszowskiego” przeznaczony jest na rzecz szkoły.

Druk: Rz.Z.Graf. Drukarnia w Kolbuszowej, zam. nr 396/92.

Numer zamknięto 26 maja 1992 r.